

T. XIX (2016) Z. 1 (41)
ISSN 1509-1074

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

Assumption of *Gazeta
Gdańska* 1891–1939
and its publishers

**Założenie i wydawcy
„Gazety Gdańskiej”
(1891–1939)**

Instytut Kaszubski
(Instytut Naukowo-Badawczy)
ul. Straganiarska 20-22
PL 80-837 Gdańsk
e-mail: ktimena@wp.pl

**Andrzej
ROMANOW**

KEY WORDS:

History of the local Polish press
in 19th and 20th century, *Gazeta Gdańska*
in West Prussia and Free City of Gdańsk
(1891–1939), Assumption of newspaper
and its publishers

SŁOWA KLUCZOWE:

Historia lokalnej prasy polskiej
w XIX i XX wieku, „Gazeta Gdańska”
w dobie pruskiego zaboru i Wolnego Miasta
Gdańska (1891–1939), założenie pisma
i jego wydawcy

ABSTRACT

The article discusses the reasons that determinet
the assumption in Gdańsk Polish newspaper
in 1891. It shows the initiators
of this project and its subsequent
publishers in the 1891–1939 years.

ABSTRAKT

Artykuł omawia powody, jakie zadecydowały
o założeniu w Gdańsku w 1891 r.
polskiej gazety. Przedstawia inicjatorów
tego przedsięwzięcia oraz jego kolejnych
wydawców od 1891 do 1939 r.

Streszczenie

W artykule nakreślono motywy, jakie zdecydowały o założeniu w Gdańsku, w dobie zaboru, przez przedstawicieli polskiego ruchu narodowego, lokalnego pisma, tj. „Gazety Gdańskiej”, adresowanej przede wszystkim do ludności kaszubskiej i polskich mieszkańców Wolnego Miasta Gdańska w celu podtrzymania i utrwalenia świadomości oraz kultury narodowej na odłączonych i oderwanych od Macierzy, poddanych germanizacji i przeciwpolskiej polityce ziemiach. Przedstawiono też zmiany oblicza politycznego pisma w długim, bo prawie 50-letnim okresie jego edycji, zmiany zachodzące od idei poznańskiego „ludowego liberalizmu” poprzez służbę narodowej demokracji, a następnie chadecji, aby ostatecznie realizować w Wolnym Mieście i na Pomorzu zadania nakreślone przez „obóz belwederski”. Scharakteryzowano również wielokrotne, wymuszone czynnikami ekonomicznymi i politycznymi, zmiany edytorów „Gazety”, wpływające ujemnie na skuteczność prowadzonych przez nią kampanii prasowych.

Założenie w Gdańsku w końcu XIX wieku polskiego wydawnictwa gazetowego nie było kwestią przypadku. Zrodziła je doskonale rozumiana w centrach polskiego ruchu narodowego konieczność zmiany dotychczasowych, defensywnych metod obrony polskich, narodowych wartości przed narastającą presją wielkoniemieckiego nacjonalizmu, na rzecz zorganizowanej, wielokierunkowej i przemyślanej propagandowej kampanii już zdecydowanej przeciwstawiającej się germanizacyjnej polityce władz zaborczych. Nie bez wpływu na tę ważką w życiu organizacyjnym zbiorowości polskiej decyzję były też coraz to bardziej widoczne podziały (pierwotnie quasi-polityczne) w jej łonie.

Funkcję podstawowego instrumentu kształtowania opinii publicznej, czyli „świadomościowego komponentu zbiorowego działania w warunkach publicznie ujawniającego się konfliktu”¹ pełniła w owej dobie przede wszystkim prasa, jako narzędzie sterowania świadomością oraz zachowaniami ludzi. Na Pomorzu Gdańskim ukazywały się już co prawda od lat polskie gazety, które w myśl idei „solidaryzmu narodowego” służyły narodowej sprawie pełniąc tu zadania, jakich realizacja mieściła się w szeroko pojmowanej koncepcji zmagania z oficjalnymi instytucjami państwa niemieckiego o język i kulturę narodową². Jednakże niewielkie nakłady tych pism, jak również częste restrykcje władz zaborczych oraz prokurowana nimi efemeryczność niektórych tytułów znacząco ograniczały zasięg ich społecznego oddziaływania³.

Wspomnianą, trudną sytuację polskiej prasy ograniczającą periodyczność jej cyrkulowania, a tym samym upowszechniania narodowych wartości (ideowych i politycznych) złagodziło częściowo wydanie w 1869 r. w Pelplinie „Pielgrzym” — z czasem opiniotwórczego organu polskich, pomorskich konserwatystów kolportowanego w północnych powiatach rejencji gdańskiej. Właśnie owo coraz to wyraziściej

¹ Cyt. za: H.M. Kula, *Propaganda współczesna. Istota i właściwości*, Toruń 2005, s. 70.

² Zob.: G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1971, s. 188; J. Banach, *Prasa polska Prus Zachodnich w latach 1848–1914*, Gdańsk 1999, s. 35–190.

³ Zob.: A. Romanow, „Pielgrzym” pelpliński w latach 1869–1920, Gdańsk–Pelplin 2007, s. 34 i nn.; tenże, „Pielgrzym” pelpliński w systemie prasy polskiej na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1869–1920, [w:] *Prasa jako źródło do dziejów Śląska i Pomorza w XIX i XX wieku. Materiały z konferencji zorg. przez Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Instytut Historii Uniwersytetu Szczecińskiego w Krzyżowej w dn. 6–8 V 2004*, red. J. Nowosielska-Sobel i E. Włodarczyk, Szczecin 2005, s. 9–26; tenże, *Gdańska prasa polska 1891–1920*, Warszawa 1994, s. 117–144; J. Banach, *Prasa polska Prus Zachodnich...*, s. 37–120; G. Gzella, *Przed wysokim sądem. Procesy prasowe polskich redaktorów czasopism dla chłopów w zaborze pruskim*, Toruń 2004, s. 116–196.

kształtujące się społeczno-polityczne (katolicko-narodowe) oblicze pelplińskiej gazety oraz jej narastająca popularność, budzące niepokój liberalnych kręgów polskiego ruchu narodowego, stały się m.in. — obok „sprawy narodowej”, impulsem podjęcia prac nad organizacją wydawnictwa mającego służyć (podobnie jak „Pielgrzym”) propagowaniu idei narodowego solidaryzmu jako istotnego stymulatora, ważnego czynnika narodowościowej (polsko-niemieckiej) rywalizacji, acz w duchu „poznańskiego, ludowego liberalizmu”⁴. „Poznańskich liberałów”, jak określano w środowiskach konserwatywnych Prus Zachodnich kręgi skupione wokół redakcji „Dziennika Poznańskiego”, „Orędownika” czy „Gońca Wielkopolskiego” niepokoiły mianowicie głoszone na łamach „Pielgrzyma” hasła solidaryzmu narodowego zdominowanego przez klerykalno-konserwatywnych przywódców ruchu polskiego. W opinii „kół liberalnych”, strategia realizowana przez lub za pośrednictwem „Pielgrzyma”, nawet wbrew jej zwolennikom — konserwatystom, ostatecznie prowadziła do „uśpienia duszy polskiego narodu”, a za tym nawet do zarzucenia, w dalszej perspektywie, dążeń niepodległościowych.

Owa pesymistyczna ocena i prognoza rozwoju polskiej strategii propagandowej prokurowanej ugodową, w opiniach „liberałów”, postawą konserwatystów pomorskich i „Pielgrzyma”, skłoniła ich do przejęcia i podjęcia, wysuniętego jeszcze przed 1890 rokiem przez gdańskich działaczy polskiego ruchu narodowego, projektu założenia na północnym Pomorzu polskiej gazety.

Pomysłodawcami powołania do życia polskiego wydawnictwa prasowego w Gdańsku byli związani z konserwatywnym skrzydłem ruchu polskiego: Stanisław Roman — onegdaj redaktor, wydawca i drukarz pelplińskiego „Pielgrzyma”, który po sprzedaniu w marcu 1883 r. wspomnianego przedsięwzięcia Edwardowi Bolesławowi Michałowskiemu, księgarzowi z Gdańska, osiadł w nadmotławskim grodzie oraz Juliusz Kraziewicz, wcześniej związany z chełmińskim tygodnikiem rolniczym „Piast”, a od 1889 r. mieszkający także w Gdańsku⁵. Zamysł ów, chociaż znalazł żywe poparcie czołowych działaczy polskich w Gdańsku, tj. Józefa Czyżewskiego, Jakuba Glinieckiego, Maksymiliana Janickiego i Juliana Lisińskiego⁶, widzących w nim czynnik mogący ożywić na lokalnym terenie prace narodowe, zaistniał jednakowoż

⁴ Zob.: W. Wrzesiński, *Oblicze polityczne „Dziennika Poznańskiego” w latach 1859–1814*, [w:] W. Wrzesiński, *Między Królewcem, Warszawą, Berlinem a Londynem. Studia i szkice z dziejów XIX i XX wieku*, Toruń 2001, s. 204 i nn.

⁵ Zob.: Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin–Dahlem, XIV Hauptabteilung (HA), Provinz Westpreussen, Repositur A 209, Acta der Königlichen Polizeiverwaltung zu Danzig (dalej — GSA, PD), nr 58; tamże, nr 114, Gründung polnischer Zeitungen in Danzig (vom Jahr 1888), b. p.; A. Romanow, *Gdańska prasa polska...*, s. 46; tenże, „Gazeta Gdańska” 1891–1939. *Zarys dziejów*, „Rocznik Gdański”, t. 51, 1991, z. 2, s. 8 i nn.; tenże, „Pielgrzym” pelpliński..., s. 79.

⁶ Zob.: „Gazeta Gdańska”, nr 8 z 18 I 1998, s. 3; B. Miłski, *Z przed laty 25*, „Gazeta Gdańska”, nr 40 z 11 V 1916; Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku, sygn. I 259, nr 626 (dalej — AP Gd., I 259) Memoriał J. Czyżewskiego w sprawie pokrzywdzenia.

pierwotnie jedynie jako „nooumeon” — czyli rzecz pomyślana. Na przeszkodzie urzeczywistnienia tejże idei stała nieprzychylna wszelkim polskim inicjatywom polityka zaborczych władz, brak szerszego zainteresowania projektem ze strony nielicznej, gdańskiej społeczności polskiej, a także niechęć potencjalnych adresatów do nowej inicjatywy prasowo-wydawniczej na Kaszubach, mogącej sprokurować, w ich przekonaniu, szkodliwą dla sprawy narodowej rywalizację z popularnym tu od lat i opiniotwórczym pelplińskim „Pielgrzymem”.

Ponowne podjęcie działań zmierzających do realizacji prasowo-wydawniczych planów gdańskich liderów ruchu polskiego umożliwiło już niebawem złagodzenie antypolskiego kursu polityki rządu, co nastąpiło wiosną 1890 r., po dymisji kanclerza Ottona von Bismarcka (20 marca 1890 r.) i objęciu kanclerstwa przez gen. Leo von Capriviego. Wykorzystując sprzyjający przedsięwzięciu klimat, promotorzy polskiej inicjatywy prasowo-wydawniczej w Gdańsku z J. Czyżewskim na czele, nie licząc już na przychylność i poparcie lokalnej społeczności polskiej, zwrócili się z prośbą o pomoc w organizacji wydawnictwa do doktora Władysława Łebskiego, byłego redaktora „Gazety Toruńskiej” (1867–1870), onegdaj wydawcy i redaktora pism: „Wiarus”, „Polnische Correspondenz”, „Trud”, wreszcie od 1873 r. dziennikarza „Dziennika Poznańskiego”, znanego z działalności na niwie narodowej w zaborze pruskim⁷. Adresat memoriału polskich działaczy z Gdańska nie był, jak widać, osobą wybraną przypadkowo. Doświadczony działacz społeczno-polityczny, znany dziennikarz i publicysta był też zaangażowany w prace mającej swoje agendy w „dzielnicy pruskiej” warszawskiej organizacji „Orzeł Biały” oraz tajnego Centralnego Komitetu dla Mazur, Śląska i Pomorza (założonego w Poznaniu w 1881 r., pierwotnie jako Centralny Komitet dla Mazur), obydwu, mających na celu budzenie i podtrzymywanie ducha narodowego na zagrożonych wynarodowieniem kresach — głównie za pośrednictwem prasy. Gdańszczanie, aktywni przecież protagoniści społeczności polskiej w Prusach Zachodnich, wiedzieli też niewątpliwie o wcześniejszym zaangażowaniu W. Łebskiego w organizację wydawnictw „Gazety Olsztyńskiej” (1886) i „Gazety Opolskiej” (1890). Wiedzieli też z pewnością o jego kontaktach i współpracy z Mieczysławem Łyskowskim, ówczesnie dyrektorem poznańskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego „Kwilecki – Potocki i Sp.”, subwencjonującego m.in. polskie inicjatywy prasowo-wydawnicze i gromadzącego fundusze składkowe przeznaczone na ów cel. Te właśnie fakty, jeśli nie zdecydowały, to miały poważ-

⁷ Władysław Łebski (1840–1907), dr filozofii, dziennikarz i publicysta, literat, działacz społeczno-polityczny. W latach 1867–1870 red. „Gazety Toruńskiej”, „Wiarusa” i tyg. „Trud” oraz (od 1896 r., tj. po zgonie F. Dobrowolskiego, do 1907 r.) „Dziennika Poznańskiego”. Współzałożyciel i członek wielu organizacji polskich działających w zaborze pruskim. Zob.: K. Przybyszewski, *Łebski Władysław Stanisław Józef (1840–1907)*, [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego* (dalej — SBPN), t. III (L–P), red. Z. Nowak, Gdańsk 1997, s. 105–106; A. Romanow, *Gdańska prasa polska...*, s. 46–48; S. Wierchosławski, *Elity polskiego ruchu narodowego w Poznaniu i w Prusach Zachodnich w latach 1850–1914*, Toruń 1992, s. 43, 69.

ny wpływ na kierunek apelu polskich aktywistów z Gdańska o wspomnienie ich zabiegów na rzecz założenia tu polskiej oficyny wydawniczej⁸.

Doktor W. Łebiński, sam „oddany robotnik sprawy polskiej”, po rozważeniu adresu gdańszczan i zasięgnięciu opinii poznańskich działaczy Ligi Narodowej Polskiej, a przede wszystkim wspomnianego wcześniej Mieczysława Łyskowskiego oraz Franciszka Dobrowolskiego (od 1871 r. redaktora naczelnego „Dziennika Poznańskiego”) ówczesnie jednego z liderów grupy narodowych liberałów wielkopolskich⁹ postanowił poprzeć projekt założenia polskiego przedsięwzięcia prasowo-wydawniczego. Otóż realizacja przedstawionego przez gdańskich Polaków planu była dla poznańskich liberałów m.in. również dlatego interesująca, gdyż w ich mniemaniu ułatwiałaby bieżące, czynne przeciwstawianie się narastającym w Prusach Zachodnich — głównie dzięki pelplińskiemu „Pielgrzymowi” — wpływom konserwatywno-narodowym. Konkurencyjna wobec zachowawczego „Pielgrzyma” gazeta byłaby więc odpowiednim narzędziem służącym jeśli nie neutralizacji, to przekształcaniu konserwatywnych przekonań w myśl liberalnych zapatrywań. W przeciwieństwie do gdańszczan, z uwagi na przewidywane, wysokie koszty instalacji wydawnictwa w samym Gdańsku, poznaniacy planowali otwarcie gazetowego przedsięwzięcia wydawniczego w interiorze Kaszub. W. Łebiński, niejako tytułem próby, zaproponował edycję niskonakładowego, wychodzącego dwa razy w tygodniu pisma, którego wydawnictwo i redakcję zamyślał umieścić w Kartuzach, Kościerzynie bądź w Wejherowie, gdzie koszty wynajęcia odpowiedniego lokalu były dużo niższe niż w administracyjnej stolicy prowincji, w Gdańsku¹⁰.

⁸ Zob.: A. Bukowski, *Łyskowski (Koschembahr-Łyskowski) Mieczysław (1825–1894)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej — PSB), t. 18/4, z. 79, s. 606–608; tenże, *Łyskowski (Koschembahr-Łyskowski) Mieczysław...*, [w:] SBPN, s. 128–130; J. Borzyszkowski, *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*, Gdańsk 1986, s. 235, 321–322; S. Rafiński, *Mieczysław Łyskowski...*, [w:] *Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego z okresu zaboru pruskiego*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 1979, s. 114–117; „Gazeta Gdańska”, nr 8 z 20 I 1894, s. 1–2.

⁹ S. Wierchosławski, *Elity polskiego ruchu narodowego...*, s. 41 i nn., 55 i nn.; W. Jakóbczyk, *Prasa w Wielkopolsce (1859–1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*. Historia prasy polskiej (pod red. J. Łojka), t. II, Warszawa 1976, s. 178 i nn.; Franciszek Dobrowolski (1830–1896), działacz narodowy i społeczno-polityczny, dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu w l. 1891–1896, red. „Dziennika Poznańskiego”. Absolwent wydziału prawa Uniwersytetu Moskiewskiego, członek Rządu Narodowego w okresie powstania styczniowego. Po powrocie z emigracji w 1871 r. osiadł w Poznaniu i w tymże roku objął po Teodorze Żychlińskim kierownictwo red. „Dziennika Poznańskiego”, którą to funkcję sprawował aż do śmierci w 1896 r. Na łamach „Dziennika”, prezentując poglądy narodowych liberałów wielkopolskich, propagował idee pracy organicznej, przeciwstawiał się pruskiej polityce germanizacyjnej. Niezwykle aktywny na forum życia narodowego, pełnił liczne ważne funkcje w polskich organizacjach w zaborze pruskim. Zob.: M. Wosik, *Franciszek Dobrowolski*, [w:] *Wielkopolski Słownik Biograficzny* (dalej — WSB), Warszawa–Poznań 1981; Z. Grot, *Dobrowolski Franciszek*, [w:] PSB, t. V, Kraków 1939–1946, s. 252–253.

¹⁰ A. Romanow, *Poznańskie reperkusje założenia i sprzedaży „Gazety Gdańskiej” przez red. Bernarda Zygmunta Miłskiego. Nieznany memoriał B. Z. Miłskiego z 28 września 1910 r.*, „Acta

Fundusze niezbędne na uruchomienie przedsięwzięcia zamierzano zebrać w dobrowolnej kweście wśród społeczeństwa polskiego Wielkopolski i Pomorza. Liczono również na dotacje z kasy Ligi Narodowej Polskiej oraz wspomnianego już Centralnego Komitetu dla Mazur, Śląska i Pomorza, którego konto i operacje prowadził kierowany przez M. Łyskowskiego bank.

Tymczasem gromadzenie funduszy, wbrew oczekiwaniom projektodawców, przebiegało opornie. Jak wspominał po latach B. Miłski, W. Łebiński oświadczył mu, iż „...wpłynęły jakieś składki na rzecz pisma na Kaszubach z Petersburga, Warszawy, Prus Zachodnich i Księstwa, ale dużo tego nie ma” i że „zbieranie grosza jest bardzo trudne”¹¹. W tej sytuacji sprawą równie istotną jak zapewnienie wydawnictwu podstaw materialnych było znalezienie osoby mającej odpowiednie, zawodowe przygotowanie do prowadzenia nowej polskiej placówki prasowo-wydawniczej. Chodziło przy tym nie tylko o praktykę w kierowaniu zakładem wydawniczym, lecz także o doświadczenie i talent dziennikarski oraz znajomość technicznej obsługi warsztatu drukarskiego. Doskonale bowiem rozumiano, że przy niewielkim nakładzie środków, jakimi dysponowali patroni i sponsorzy mającego powstać wydawnictwa, jedynie wszechstronne przygotowanie zawodowe edytora, ograniczające maksymalnie koszt utrzymania oficyny, może zapewnić tak konieczną w początkowym okresie jej działalności równowagę ekonomiczną gwarantującą dalszą egzystencję przedsięwzięcia.

Wspomniane wymagania spełniał zdaniem W. Łebińskiego zdolny, energiczny dziennikarz i wydawca poznański Bernard Zygmunt Miłski, mający za sobą nie tylko dobrą, jak na ówczesne warunki, praktykę dziennikarską w redakcjach „Orędownika”, „Gońca Wielkopolskiego” i „Dziennika Poznańskiego” oraz wyuczony zawód zecera, lecz także stawiający pierwsze, samodzielne kroki jako wydawca i redaktor „Tygodnika Przemysłowego”. W lipcu 1890 r. W. Łebiński przeprowadził z B. Miłskim rozmowę¹², w której zaproponował mu wydanie w Prusach Zachodnich „gazety ludowej,

Cassubiana”, t. IX, 2007, s. 198–200; B. Miłski, *Kronika Rodziny Miłskich. Spisał B. Miłski w lutym 1919 (kontynuował L. Miłski)*, mszp. W posiadaniu Państwa Wandy i Wiesława Miłskich w Poznaniu, s. 10a–10b; „Goniec Wielkopolski”, nr 20 z 26 I 1926; A. Romanow, *Gdańska prasa polska...*, s. 47–48.

¹¹ A. Romanow, *Poznańskie reperkusje...*

¹² W memoriale „Ku własnej obronie” z 28 IX 1910 r., B. Miłski pisał: „Było to w lipcu 1890 r. Pewnego dnia ku wielkiemu zdziwieniu otrzymałem od śp. Władysława Łebińskiego list z zaproszeniem odwiedzenia go gdyż ma do mnie interes. Poszedłem. Śp. dr Łebiński począł mi opowiadać, że z Kaszub proszono go o przyłożenie ręki do założenia pisemka dla Kaszubów, którym zagraża poważnie wynarodowienie, jeśli się nic nie uczyni. Dalej opowiadał mi, że pewien mały fundusik znalazłby się na założenie w jednym z kaszubskich miast, jak Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo itp. drukarenki z ręczną prasą i nieco liter i pytał mnie, czy bym w danym razie nie chciał przerzucić się na Kaszuby i podjąć się wydawania pisemka, dwa razy tygodniowo wychodzącego. Przedstawił, że wprawdzie zadanie jest ciężkie, ale wdzięczne ze względu na pracę dla narodu”, zob.: A. Romanow, *Poznańskie reperkusje...*

która by się przyczyniła do podniesienia oświaty i obrony spraw narodowych [...] na opuszczonych i po macoszemu dotąd traktowanych Kaszubach”¹³.

Będąc świadomym doniosłości następstw ewentualnego przyjęcia wspomnianej propozycji dla dalszego przebiegu swej działalności i kariery zawodowej, a tym samym sytuacji życiowej, zgodę na objęcie nowej polskiej placówki wydawniczej uzależnił B. Miłski od zapewnienia mu odpowiednich funduszy na uruchomienie przedsięwzięcia oraz od wyników osobistego rozpoznania warunków pracy na Kaszubach i w samym Gdańsku. Ostatecznie, po żmudnych pertraktacjach, W. Łebiński przystał na warunki B. Miłskiego i wyasygnował 100 marek na pokrycie kosztów owego rekonosansowego wyjazdu¹⁴. Przed podróżą red. Miłski spotkał się ze swym poznańskim mentorem, tj. red. Franciszkiem Dobrowolskim, któremu zdał relację z prowadzonych z W. Łebińskim negocjacji. F. Dobrowolski, ostrzegając red. Miłskiego przed zbytnim optymizmem dra Łebińskiego co do realizacji wydawniczego przedsięwzięcia na Kaszubach, poparł jednakowoż sam zamiar. Słowa wsparcia i zachęty usłyszał też B. Miłski od M. Łyskowskiego, który polecił go kilku znanym i cenionym w środowisku polskim Gdańska osobom, m.in. mec. Marianowi Bielewiczowi oraz wziętemu kupcowi zbożowemu Józefowi Fajansowi.

Obydwaj rozmówcy B. Miłskiego, biorąc pod uwagę tak ekonomiczne, jak i społeczno-polityczne uwarunkowania, stanowczo odradzali mu podjęcie w Gdańsku jakichkolwiek starań prowadzących do realizacji konceptu założenia tu polskiej gazety. Ich zdaniem „...szykany władz i niemieckiego społeczeństwa” mogą spowodować, że „...polska gazeta w Gdańsku może w danym razie więcej zaszkodzić niż pomóc sprawie polskiej”¹⁵.

W przeciwieństwie do wspomnianych opinii grupa miejscowych działaczy skupionych w Polsko-Katolickim Towarzystwie Ludowym «Jedność» z Józefem Czyżewskim na czele zdecydowanie popierała ideę utworzenia w Gdańsku polskiej placówki prasowo-wydawniczej, obiecując przy tym B. Miłskiemu wszechstronne materialne i moralne wsparcie.

¹³ B. Miłski, *Z przed laty 25, Jubileusz „Gazety Gdańskiej”*, „Dodatek do «Gazety Gdańskiej»”, nr 40 z 1 IV 1916; Już w styczniu 1891 r. pelpliński „Pielgrzym” z inspiracji J. Czyżewskiego informował swoich czytelników, że pod tytułem „Gazeta Gdańska” „...wychodzić będzie podobno już od 1 kwietnia r. b. w Gdańsku gazeta polska w duchu ściśle katolickim. Gazeta poświęcona będzie przeważnie dla Kaszub i przyległych okolic, a główna dążność jej polegać będzie na tem, żeby zwalczać socjalizm szerzący się między polskimi robotnikami w Gdańsku i odwozić Kaszubów od zgubnych zamiarów wychodźstwa”, zob.: „Pielgrzym”, nr 14 z 31 I 1891. Zob. też: *Nowe pismo polskie*, „Gazeta Toruńska”, nr 24 z 30 I 1891, s. 2; *Gazeta polska w Gdańsku*, tamże, nr 26 z 1 II 1891, s. 1.

¹⁴ A. Romanow, *Poznańskie reperkusje...*

¹⁵ Tamże, s. 200. Jak wspominał później B. Miłski „Pan Fajans wziął ołówek do ręki i począł liczyć z punktu kupieckiego. W końcu oświadczył, że jeśli chodzi o szczerą jego radę, to otwarcie musi zaznaczyć, iż bez 40 tys. marek gotówki nie może doradzać zakładania pisma polskiego w Gdańsku”, zob.: tamże, loc. cit.

...że nie byłem zdecydowany podjąć się trudnej i niepewnej misji — odnotował Miłski we wspomnianym memoriale przywołując z pamięci przebieg prowadzonych w Gdańsku konsultacji — zachęcano mnie bardzo, przyrzekano pomoc materialną (tu zaznaczam, że wszelkich tych obietnic później nie dotrzymano), pokazywano miasto, śliczną okolicę, radzono nie zakładać nigdzie indziej pisma, jak tylko w Gdańsku, przedstawiano sprawę w różowych barwach¹⁶.

W ocenie samego red. B. Miłskiego perspektywy uruchomienia w Gdańsku wydawnictwa nie wyglądały jednakże zachęcająco; tym bardziej, że „...osoby z inteligencji były przeważnie przeciwne zakładaniu pisma na Kaszubach” [...]. „Nie radzili też oni zbyt polegać na głosach ludu, bo osoby, które najwięcej za pismem agituja, najmniej w ciężkiej chwili pomogą”¹⁷. Sceptycyzm, jaki wzbudziły w red. Miłskim rozmowy przeprowadzone w Gdańsku, z czym podzielił się z W. Łebskim na kolejnym z nim spotkaniu w listopadzie 1890 r., bez wątpienia osłabiły nowe zapewnienia i deklaracje poznańskiego działacza. W konsekwencji B. Miłski przyjął wstępnie jego ofertę pod tym jednakże warunkiem, że siedzibą wydawnictwa będzie Gdańsk, w którym istniały większe możliwości zapewnienia przedsięwzięciu dodatkowego zarobku (m.in. z zamówień na druki akcydensowe, ogłoszenia reklamowe itp. prace) rekompensującego brak stałej subwencji, niż miałyby to miejsce w mniejszych miastach prowincji¹⁸.

Wydaje się, że na decyzję B. Miłskiego wpłynęły także jego aspiracje osobiste wiążące się z dążeniem do podniesienia swojej pozycji i prestiżu w kręgu działaczy narodowych związanych z prasą. Takie właśnie możliwości, w przeciwieństwie do Poznania, gdzie wejście do grona uznanych autorytetów było dla ambitnego wydawcy rzeczą trudną, otwierał przed nim Gdańsk. „Jeżeli jednak zdecydowałem się na zajęcie trudnej placówki z fundusikiem tak nikłym, napisze później Miłski, to pchała mnie żądza działacza politycznego. Byłem młody, pełen wiary we własne siły, w własną pracę i wytrwałość. I poszedłem”¹⁹.

¹⁶ Zob.: tamże, s. 199.

¹⁷ B. Miłski, *Z przed laty 25...*; A. Romanow, *Poznańskie reperkusje...*, s. 200.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ B. Miłski, *Kronika Rodziny Miłskich...*, s. 10d; zob. też: A. Bukowski, *Pamiętnikarze pomorscy o epoce zaboru pruskiego*, „Rocznik Gdański”, t. 40/1980, z. 2, s. 40–41; A. Romanow, *Poznańskie reperkusje...*; Tak oto w liście do „Gazety Toruńskiej” red. B. Miłski uzasadniał decyzję otwarcia przedsięwzięcia wydawniczego w Gdańsku: „...każdy znający dokładnie stosunki ludu kaszubskiego przemawiać musi za wydawaniem w Gdańsku pisma dla Kaszubów, jeśli ma ono mieć przyszłość i egzystencję. Lud kaszubski od wieków złączony jest z Gdańskiem, tam z daleka załatwia swe interesy, tam sprzedaje i kupuje, jednym słowem Gdańsk ma dla Kaszubów pewien urok; jest to odwieczna stolica książąt kaszubskich czyli pomorskich, zatem jest dla Kaszubów wszystkim. Gdyby gazeta wychodziła w Wejherowie lub w Kartuzach stała by się ona pismem powiatowym; przeciwnie, wychodząc w Gdańsku w dzisiejszym głównym mieście prowincjonalnym, będzie miała zupełnie inne znaczenie i wywierać będzie zupełnie inny wpływ na lud polsko-kaszubski”. „Szanowny Korespondent — stwierdzała w komentarzu «Gazeta Toruńska» — przytacza jeszcze inne trafne poglądy, których dla

Wcześniej przystąpiono do ostatecznego uzgodnienia treści kontraktu, którego zarys nakreślił W. Łebiński nalegając na możliwie szybkie jego zatwierdzenie i podpisanie. Pośpiech ów, w kontekście wcześniejszych rad i ostrzeżeń F. Dobrowolskiego, wzbudził uzasadnioną, jak się niebawem okazało, nieufność Milskiego co do wiarygodności deklaracji W. Łebińskiego. Redaktor F. Dobrowolski, któremu zaniepokojony B. Milski przedstawił projekt umowy wykazał, iż zawiera ona niekorzystne dla kontrahenta zapisy i skłonił go do oprostowania tekstu kontraktu. Generalnie, kierując się radą swego byłego patrona i pracodawcy w „Dzienniku Poznańskim”, Milski domagał się uściślenia zakresu swoich praw i obowiązków w wydawnictwie gdańskiego pisma oraz ograniczenia jego zdaniem nadmiernych prerogatyw „grona założycieli i składających”, czyli sponsorów przedsięwzięcia²⁰. Ale oddajmy głos red. B. Milskiemu — oto jak on sam przedstawiał zaistniałe pomiędzy nim a W. Łebińskim rozbieżności:

Włożyłem koncept układu do kieszeni, aby się nad nim zastanowić. Nazajutrz zasięgnąłem opinii redaktora śp. Franciszka Dobrowolskiego, który radził mi nie podpisywać takiego niewolniczego układu, abym do Gdańska prędkiej się nie udawał, aż mnie nie zapewnią przynajmniej 3000 marek rocznej subwencji na szereg lat, a przede wszystkim, abym się nigdy nie godził na warunek, że dr Łebiński może mnie w każdej chwili bez podania powodu usunąć od kierunku [czyt. — kierownictwa — A. R.] i redakcji pisma. [...] Poszedłem nazajutrz do śp. dr. Łebińskiego i oświadczyłem, że pomijając już inne warunki, na usunięcie mnie w każdej chwili od kierunku i redakcji pisma stanowczo się nie godzę. [...] Oświadczyłem, że gotów jestem jechać jako opłacony kierownik przedsiębiorstwa, na rachunek osób trzecich. Na to jednak żadną miarą nie chciał się śp. dr. Łebiński zgodzić. Sprawa zastrzyła się i rozeszliśmy się. Byłem zdecydowany cofnąć się w ostatniej chwili... [...] Następnego dnia z rana otrzymałem zawiadanie na konferencję, na której śp. dr. Łebiński przedłożył mi nowy koncept umowy z usunięciem ustępu, o który chodziło. Z nowego konceptu poskroślałem jeszcze rozmaite zdania, aż wreszcie będąc już bez zajęcia i chleba, zgodziłem się w przeddzień mego wyjazdu na układ²¹.

Był to dzień 14 marca 1891 roku. W myśl zawartego porozumienia osoby prywatne oraz instytucje finansujące przedsięwzięcie zrzekały się na rzecz B. Milskiego swych

rozmaitych powodów tutaj nie przytaczamy, a które przekonały nas, że gazeta w Gdańsku wychodzić powinna”. Zob.: *Nowe pismo polskie*, „Gazeta Toruńska”, nr 24 z 30 I 1891, s. 2; *Gazeta polska w Gdańsku*, tamże, nr 26 z 1 II 1891.

²⁰ Zob.: A. Romanow, *Zza kulis polskiej działalności prasowo-wydawniczej w dziewiętnastowiecznym Gdańsku. Nieznana umowa redaktora B. Z. Milskiego ze współzałożycielami „Gazety Gdańskiej” z 14 marca 1891 r.*, [w:] *Tempus nostrum est. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. Edwardowi Włodarczykowi w 60. rocznicę urodzin*, pod red. W. Stepińskiego, D. Szudry, R. Techmana, Szczecin 2006, s. 447–448.

²¹ Zob.: Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego, Zbiory Specjalne (dalej — BGUG, ZS) Spuścizna po prof. Andrzeju Bukowskim, sygn. Rs II, 104/2: Memoriał — B. Z. Milski, Ku własnej obronie, 28 IX 1910 r.; A. Romanow, *Zza kulis polskiej działalności...*, s. 448, przypis 17.

pretensji do wyłożonego kapitału, a także udziału w podziale zysków. Natomiast B. Miłski zobowiązywał się wobec swych sponsorów do prowadzenia mającego ukazać się czasopisma „w duchu rzymsko-katolickim i narodowo-polskim”²², przez co rozumiał on (jak wykazały prowadzone na łamach „Gazety Gdańskiej” społeczne i polityczne kampanie propagandowe) rozpowszechnianie zgodnych ze stanowiskiem poznańskich kręgów liberalnych idei pracy organicznej, solidaryzmu narodowego oraz obronę — w ramach obowiązującego prawa — interesów narodowych ludności polskiej²³.

²² A. Romanow, *Za kulis polskiej działalności...*, s. 448; BGUG, ZS, AB, loc. cit.

²³ Zob.: A. Romanow, *Za kulis polskiej działalności...*, s. 448; BGUG, ZS, AB, loc. cit. Oto tekst umowy zawartej 14 III 1891 r. przez B. Miłskiego z W. Łebskim: „Niżej podpisany uznaje, że z dniem 1 kwietnia 1891 r. przejmuje redakcję, nakład i drukarnię «Gazety Gdańskiej» z rąk Wielmożnego dra Władysława Łebskiego z Poznania i grona założycieli, które on reprezentuje. Obowiązują się redagować «Gazetę Gdańską» w duchu rzymsko-katolickim i narodowo-polskim, a interes nakładowy i drukarski teje «Gazety» prowadzić sumiennie z pomocą ksiązkowości. Wedle umowy dziś zawartej przysługuje mi cała używalność przedsiębiorstwa — ale nie wolno mi bez zezwolenia Wgo dr. W. Łebskiego lub umocowanej przezeń osoby odstępować tego przedsiębiorstwa drogą sprzedaży, dzierżawy lub t. p. komukolwiek trzeciemu ani też częściowo od- i rozprzedawać. Interes księgarsko-nakładowy nie podlega temu warunkowi i jest moją bezwarunkową własnością. Wobec władz i urzędów politycznych jak sądowych i podatkowych, oraz wobec osób trzecich w interesie kupieckim występować będę, póki nie zajdzie odmienna umowa, jako właściciel przedsiębiorstwa całego ponoszący wyłącznie wszelkie koszta, ciężary i zobowiązania. Zznamę jednak niniejszem wyraźnie, że Wgo dra Łebskiego z Poznania lub umocowaną przezeń osobę jako reprezentantów Współzałożycieli „Gazety Gdańskiej” uważam za rzeczywistych właścicieli całego przedsiębiorstwa. Zastrzegam sobie jednak, iż właścicielom, jeśli nie nadużyję ich zaufania do mnie, bez uzasadnionego powodu w przeciągu lat dwóch nie wolno mnie z zajmowanego stanowiska usuwać; gdyby to zaś miało miejsce, muszą mi straty stąd powstałe wynagrodzić i ponieść prócz tego odszkodowanie za rok trzeci. W razie jednak, gdyby ustąpienie moje z redakcji i nakładu samej „Gazety” okazało się niezbędnem z powodu niedostatku sił moich lub kompromitacyi, za wspólną umową gotów będę ustąpić z tego stanowiska, a wedle nowej umowy prowadzić dalej drukarnię i interes handlowy. W takim razie przysługiwać mi będzie prawo do odszkodowania wedle wspólnej umowy. Skoroby zaś prowadzenie przedsiębiorstwa przedstawiało możliwość nabycia go na własność moją nieograniczoną, może mnie Wny dr W. Łebski lub umocowany jego albo grona założycieli zawezwać do spłacenia kosztów założenia wedle rachunków, jakie obiedwie strony wygotują i przyjmą najdalej od dnia 1 maja 1891 r. Wezwanie takie nie może być wydane rychlej jak z dniem 1-go kwietnia 1893 r., a wtedy obowiązany będę zaznaczyć termina i raty dla spłat regularnych bez obliczania jakichkolwiek procentów ze strony założycieli. Raty te nie mogą być niższe jak po 500 marek rok po roku. Bez zezwolenia i zgody Wgo dra W. Łebskiego lub umocowanej przezeń osoby nie wolno mi w drukarni „Gazety Gdańskiej” drukować innej gazety. Założyciele „Gazety Gdańskiej” i całego przedsiębiorstwa obowiązują się przez Wgo dra W. Łebskiego nie tylko ponieść wszelkie koszta założenia, przyznane przez Wgo dra W. Łebskiego, ale nadto przez 6½ miesięcy, a więc do 1-go października 1891 r., płacić mi za moje ryzyko osobiste i na utrzymanie rodziny miesięcznie marek 150, począwszy od 15 marca 1891 r. Od czasu 1 kwietnia rb. zapłacą oni komorne za lokal i mieszkanie najęte w Gdańsku na rok jeden. Prócz tego wyłożą na utrzymanie jednego zecera na czas pierwszych 6 tygodni, a zatem do 15-go maja rb. Poznań, dnia 14. marca 1891 r. podp. Bernard Miłski. Powyższą deklarację uznaję za obowiązującą obiedwie strony.

Do Gdańska przyjechał red. B. Miłski 15 marca 1891 r. Następnego dnia wydawnictwo zarejestrowano w Królewskim Sądzie Administracyjnym pod numerem 1841, jako firmę edytorską «B. Miłski – „Gazeta Gdańska”»²⁴. W tymże samym dniu, w lokalu wynajętym w centrum miasta, przy Frauengasse 37 (obecnie ul. Mariacka) rozpoczęto instalację przywiezionej z Poznania, a odkupionej od Jarosława Leitgebera maszyny drukarskiej oraz pozostałych części składowych drukarskiego warsztatu²⁵. Dnia 1 kwietnia tegoż roku odbito w nim 950 egzemplarzy pierwszego (datowanego na 2 kwietnia) numeru nowego, polskiego pisma w Prusach Zachodnich, tj. „Gazety Gdańskiej”. Czcionki do pierwszego numeru „Gazety” składali: B. Miłski i przybyły z Poznania W. Łebiński²⁶.

W rękę B. Miłskiego pozostawało wydawnictwo i gazeta do dnia 1 kwietnia 1901 r., chociaż już wcześniej, tj. 18 lutego t.r., odsprzedał je, wraz z drukarnią i księgarnią, adwokatowi Józefowi Marianowi Pałędzkiemu²⁷. W ciągu tych 10 lat, z oficyny B. Miłskiego wyszły 1443 numery „Gazety Gdańskiej”, a także tłoczone tu liczne tytuły polskich książek, w tym *Trylogia* Henryka Sienkiewicza, opracowana w skróconej wersji przez Janinę Sedlaczkównę (1893 r.), *Krzyżacy*²⁸ we własnej, popularnej przeróbce (1900 r.), jak również prace Aleksandra Majkowskiego, wiele tytułów dla dzieci i młodzieży, śpiewniki, kalendarze, druki polityczne i okolicznościowe. Wspomniane publikacje sprzedawano głównie w księgarni nakładowej mieszczącej się w lokalu wydawnictwa i będącej jego integralną częścią.

²⁴ Archiwum Państwowe w Gdańsku, Akta notariusza gdańskiego Georga Citrona (dalej — AP Gd., GC), sygn. 2241, nr 15, s. 181–184, dokument nr 83.

²⁵ A. Romanow, „Gazeta Gdańska” 1891–1939. *Zarys dziejów*, „Rocznik Gdański”, t. 51/1991, z. 2, s. 8–26; tenże, *Gdańska prasa polska...*, s. 45–49, 98–100. Sprostowania wymaga podana przeze mnie za Anielą Kallas informacja, że „maszynę drukarską” nabył B. Miłski od wydawnictwa „Danziger Zeitung”, gdy tymczasem on sam podaje, że W. Łebiński odkupił ją za ca 600–650 marek od poznańskiego księgarza i wydawcy Jarosława Leitgebera. Zob.: BGUG, ZS, AB, loc. cit.; A. Romanow, *Poznańskie reperkusje...*, s. 200; A. Kallas (Aniela Karngutówna), *Wspomnienia o Bernardzie Miłskim*, „Goniec Wielkopolski, nr 30 z 7 II 1926; Jarosław Saturnin Leitgeber (1848–1933), księgarz, drukarz i wydawca poznański, działacz narodowy. W latach 1873–1906 prowadził w Poznaniu drukarnię. Od 1884 r. także odkupioną od brata Mieczysława księgarnię i wypożyczalnię książek. W latach 1910–1918 był prezesem Związku Księgarzy Polskich na Rzeszę Niemiecką i członkiem wielu towarzystw polskich w zaborze pruskim. Zob.: E. Borkowska-Bagińska, *Leitgeber Jarosław Saturnin...*, [w:] WSB, s. 409–410.

²⁶ Zob.: B. Miłski, *Z przed laty 25*, Dodatek do „Gazety Gdańskiej” nr 40 z 1 IV 1916.

²⁷ Zob.: A. Romanow, *Poznańskie reperkusje...*, s. 205–206; BGUG, ZS, AB, sygn. Rs II 101, J.M. Pałędzki, *Wspomnienia*. Zob. też: AP Gd., GC, sygn. 2214/15, loc. cit.; B. Miłski, *Od wydawnictwa „Gazeta Gdańska”*, nr 41 z 4 IV 1901; tenże, *Z przed laty 25...*; „Kurier Poznański”, nr 83 z 20 II 1901 (wyd. popołudniowe), s. 2; „Dziennik Poznański”, nr 79 z 5 IV 1901, s. 3; „Gazeta Toruńska”, nr 45 z 23 II 1901, s. 2; „Dziennik Berliński”, nr 44 z 22 II 1901, s. 2.

²⁸ Wydanie przez B. Miłskiego tejże powieści naraziło go na proces wytoczony przez krakowską firmę wydawniczą Geberthner i Spółka, która nabyła prawo do edycji dzieł H. Sienkiewicza. Proces ten B. Miłski wygrał, a pretensje krakowskiej firmy zostały oddalone. Zob.: A. Romanow, *Gdańska prasa polska...*, s. 99, przyp. 53.

Obraz siedziby i efekty pracy gdańskiej oficyny wydawniczej w pierwszych miesiącach jej istnienia ciekawie nakreślił na łamach „Gazety Gdańskiej” sam red. B. Miłski:

A więc stoję przed domem na Frauengasse pod nr 37 i spoglądam na napis wielkimi literami — „Gazeta Gdańska” — . Gdy tu Niemcy z początku przechodzili, zwykli się pytać: Was ist das? Gacetta Gdanska? [...] Dziś już się im pod czupryną rozjaśniło, że to tu kuźnia polskiego pisma [...]. W tym też domu na parterze mieści się redakcja i zarazem ekspedycja „Gazety Gdańskiej” oraz na małe zrazu rozmiary księgarnia, w której mimo to możesz się zaopatrzyć dość dobrze w obrok duchowy. Znajdziesz tu i porządną a niedrogą książeczkę do nabożeństwa, znajdziesz kalendarz, powieść, poezję, różne książeczki dla młodzieży i ludu, a czego nie staje, sprowadzą ci w przeciągu kilku dni [...]. Tu też, jeśli potrzeba ci kart wizytowych, rachunków, cenników, poleceń itp., wydrukują ci je za tani grosz porządnie i szybko. Tak samo, jeżeli masz głowę po temu i napiszesz jaką książeczkę, broszurkę itp., a chcesz aby ją świat poznał, wydrukują ci ją taniej niż gdzie indziej, a porządnie. Gdy wejdiesz do izby na parterze, nie znajdziesz tu żadnego przepychu, ale urządzenie najskromniejsze, bo początek trudny, a wydawnictwo pisma to rzecz kosztowna, trudna, więc snadno pojmiesz, iż wydawnictwo pisma w Gdańsku nie zasłane różami, ale cierniem i głogiem. Nie dziw się więc, jeśli tu nie tak, jakby może wybredniejszy gust wymagał, bo czasy ciężkie, gazetka tania, a rozchód niemały. Chcąc więc jakoś koniec z końcem powiązać, potrzeba już czegoś więcej niż oszczędności²⁹.

Dążąc do polepszenia warunków pracy B. Miłski dwukrotnie zmieniał siedzibę swojej oficyny. I tak, po roku pracy w niezwykle trudnych warunkach w niewielkim pomieszczeniu przy Frauengasse, wynajął 1 kwietnia 1892 r. bardziej odpowiedni lokal przy Breitgasse 56 (obecnie ul. Szeroka), gdzie wydawnictwo i drukarnia pozostawały przez 6 lat. Jednakże z chwilą wymówienia warunków umowy o najem przez nowego właściciela domu, 29 marca 1898 r. B. Miłski dokonał kolejnych przenosin na Vorstädtischer Graben 49 (1 kwietnia 1898 r.) — (obecnie Podwale Przedmiejskie)³⁰. 18 lutego 1901 r. B. Miłski odsprzedał wydawnictwo „Gazety Gdańskiej” wraz z drukarnią i księgarnią — o czym już wspomniano — adwokatowi Józefowi Marianowi Pałędzkiemu za kwotę 40 tys. mk. Czynnikiem, jakie w głównej mierze zaważyły na powyższej decyzji były, obok utrudnień ze strony władz, narastająca konkurencja „Gazety Grudziądzkiej” i pelplińskiego „Pielgrzyma”, której Miłski nękany kosztownymi procesami prasowymi nie był w stanie przeciwstawić się. Nie bez znaczenia — jak wspominał redaktor i wydawca gdańskiego pisma — była też, poparta groźbą założenia w Gdańsku konkurencyjnego pisma, propozycja mecenasa

²⁹ *Przechadzka po Gdańsku*, „Gazeta Gdańska”, nr 107 z 8 XII 1891, s. 1–2.

³⁰ B. Miłski, *Z przed laty 25...*; *Do Szanownych Czytelników*, „Gazeta Gdańska”, nr 34 z 19 III 1898, s. 1; tamże, nr 37 z 25 III 1892; M. Miłska, *Wspomnienia o działalności Bernarda Miłskiego spisane przez córkę Marię* (aneks do Kroniki Rodziny Miłskich), s. 2.

J.M. Pałędzkiego, odkupienia odeń „procederu wydawniczego” „Gazety Gdańskiej”³¹. Zaabsorbowany prowadzeniem kancelarii adwokackiej i działalnością w miejscowych stowarzyszeniach polskich, swoim pełnomocnikiem w kierowaniu wydawnictwem uczynił J.M. Pałędzki dotychczasowego redaktora „Gazety Gdańskiej”, bliskiego współpracownika B. Milskiego, a jednocześnie swego krewnego Józefa Konstantego Stefana Pałędzkiego³². Natomiast samo przedsiębiorstwo w myśl umowy zawartej 16 marca 1901 r. w biurze notarialnym Georga Citrona przy Hundegasse 94 (obecnie ul. Ogarna) zarejestrowane zostało na nazwisko żony red. J.K.S. Pałędzkiego — Walerii Marianny Pałędzkiej z domu Wurch. Przejęcie oficyny wydawniczej przez nowego właściciela nastąpiło — o czym już pisano — 1 kwietnia 1901 r. Odtąd będąc faktycznie własnością J.M. Pałędzkiego, prowadziło ono działalność pod firmą «Gazeta Gdańska – Waleria Pałędzka»³³. Jednak już 28 stycznia 1902 r. wydawnictwo po raz kolejny zmieniło swego nominalnego właściciela. Została nim

³¹ Tak pisał o tym fakcie sam B. Milski: „Na dalekich kresach przechodziłem ciężkie doświadczenia i smutki familijne. Żona po pięcioletniej chorobie zmarła. Pochowałem także matkę moją i teściową. Trudy, znoje, troski i cierpienia, które w tych 10 latach przechodziłem, przygnębiły mnie. W tem to przygnębieniu p. mec. [Józef Marian — A. R.] Pałędzki, począł się ubiegać o nabycie „Gazety Gdańskiej” za pośrednictwem u mnie w redakcji zatrudnionego swego kuzyna. Nie chcąc schodzić z posterunku, proponowałem spółkę, celem nabycia domu, rozszerzenia drukarni i wydawania pisma codziennie. Pan mec. Pałędzki nie chciał jednak o spółce słuchać, a kiedy się sprzedaży opierałem, grożono mi założeniem drugiej, konkurencyjnej gazety. Przeszedłszy jedną taką walkę z konkurencyjnym pismem, a wiedząc, iż p. mec. Pałędzki ma w Prusach Zachodnich liczną i zamożną rodzinę, wolałem ulec, niż prowadzić bezpożyteczną pod narodowym względem walkę konkurencyjną. Przyparty do muru, odstąpiłem cały interes w pełnym rozkwicie...”; zob.: BGUG, ZS, AB, loc. cit.; A. Romanow, *Poznańskie reperkusje...*, s. 205–206. Tymczasem w zamieszczonej w „Gazecie Gdańskiej” informacji o sprzedaży jej wydawnictwa, pragnąc zapewne uniknąć zdrażnień mogących utrudnić procedurę kupna przedsięwzięcia przez mec. Pałędzkiego, red. B. Milski oznajmiał czytelnikom: „...donoszę uprzejmie, że z dniem 1 bm. oddałem wydawnictwo «Gazety Gdańskiej» długoletniemu współpracownikowi mojemu i redaktorowi Panu Józefowi [Konstantemu Stefanowi — A. R.] Pałędzkiemu w Gdańsku. Kierunek «Gazety Gdańskiej» pozostanie ten sam jakim był dotąd, bo oddałem wydawnictwo w ręce męża, który złożył dobitne dowody na to, jak umie bronić wszystkiego, co drogie każdemu Polakowi-katolikowi. [...] Długoletnie pożycie z Panem Józefem Pałędzkim dało mi sposobność poznania na wskroś jego duszy, uczuć i przekonań. — Zjedliśmy więcej niż beczkę soli razem, toteż mogę go gorąco polecić jako męża wytrawnego w publicystyce, niezłomnego charakteru i uczciwości, który za swoje przekonania cierpiał sromotne więzienie. Toteż proszę najusilniej Wiarusów-Polonusów, Przyjaciół i Współpracowników «Gazety Gdańskiej» przelać zaufanie, jakim mnie obdarzano na mojego tak godnego następcę. Stosunki rodzinne i względ na nadwątlone zdrowie zniewoliły mnie do usunięcia się na pewien czas z pola działalności publicznej, do której, jeśli Bóg pozwoli, powrócę wkrótce”; Zob.: *Od Wydawnictwa*, „Gazeta Gdańska”, nr 41 z 4 IV 1901, s. 1; tamże: pismo J.K.S. Pałędzkiego z 3 IV 1901 r. informujące o przejściu wydawnictwa „Gazety Gdańskiej”.

³² Pierwotnie to on właśnie, wg wstępnej umowy z B. Milskim, miał objąć (notarialnie) kierownictwo wydawnictwa „Gazety” jako jego nominalny właściciel; „Gazeta Gdańska”, nr 41 z 4 IV 1901, s. 1.

³³ AP Gd, GC, sygn. 2241, nr 15, s. 181–184, dok. 83 z 16 III 1901; BGUG, SZ, sygn. Rs II 101, maszynopis wspomnień J.M. Pałędzkiego; „Gazeta Gdańska”, nr 41 z 1901; „Gazeta Toruńska”,

żona mec. J.M. Pałędzkiego — Pelagia Pałędzka z Pawłowskich. Firma «Gazeta Gdańska — Pelagia Pałędzka» kontynuowała swe prace do lipca 1904 r., kiedy to przejęta została przez nowo powstałą Spółkę Wydawniczą.

Nasuwa się pytanie, dlaczego faktyczny właściciel tej oficyny, tj. J.M. Pałędzki, unikał jej sądowej rejestracji na swoje nazwisko? Otóż z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że był to wybieg mający ułatwić mu prowadzenie kancelarii adwokackiej. Z chwilą bowiem wszczęcia jakiegokolwiek procesu o przekroczenie przepisów prawa prasowego J.M. Pałędzkiemu, jako faktycznemu, prawnemu właścicielowi wydawnictwa, osobie znanej z zaangażowania w polskim ruchu narodowym i z tej przyczyny inwigilowanej przez policję, groziłoby, prócz kary ustawowej, postępowanie dyscyplinarne przed gdańską Izbą Adwokacką, a w konsekwencji odebranie prawa wykonywania zawodu³⁴. Zaistniała sytuacja wpływałaby nie tylko na warunki bytowe licznej rodziny J.M. Pałędzkiego, lecz przede wszystkim na egzystencję samego wydawnictwa.

Będąc własnością J.M. Pałędzkiego wydawnictwo kontynuowało rozpoczętą przez B. Miłskiego pracę, drukując i rozpowszechniając w Prusach Zachodnich polską gazetę, a także tłoczone w języku polskim książki, modlitewniki, śpiewniki, kalendarze. W marcu 1904 r., wobec pogarszającej się sytuacji finansowej „Gazety Gdańskiej” i realnej groźby przymusowej likwidacji przedsięwzięcia, główny jego udziałowiec Leon Janta-Połczyński przedłożył J.M. Pałędzkiemu projekt ratowania wydawnictwa i zainwestowanych weń kapitałów³⁵. Projekt ów zakładał bądź wykupienie „Gazety Gdańskiej” przez wydawnictwo o trwałych podstawach egzystencji (wykupieniem „Gazety” zamierzano zainteresować pelplińskiego „Pielgrzyma”), bądź też podjęcie próby sanacji gdańskiej oficyny przez utworzenie spośród najpoważniejszych wierzycieli tego zakładu spółki, która przejęłaby dalsze jego prowadzenie. J.M. Pałędzki, nie mając możliwości spłacenia ciężących na firmie długów, przyjął ostatecznie propozycję L. Janty-Połczyńskiego³⁶. Toteż 14 kwietnia 1904 r. na spo-

nr 45 z 23 II 1901, s. 2.; A. Romanow, *Pałędzki Józef, Konstanty, Stefan (1858–1927)*, [w:] SBPN, t. III, Gdańsk 1997, s. 378–379; tenże, *Pałędzki Józef, Marian (1857–1940)*, tamże, s. 349–380.

³⁴ Pomimo owego kamuflażu prawa własności wydawnictwa, J.M. Pałędzki nie uniknął ze strony władz represji; i tak w sierpniu 1904 r., za opublikowanie w „Gazecie Gdańskiej” korespondencji krytykującej postępowanie lokalnej administracji został on skazany przez Izbę Karną Sądu Gdańskiego na miesiąc aresztu, co spowodowało odebranie mu prawa prowadzenia kancelarii adwokackiej. Zob.: BGUG, ZS, AB, loc. cit.; J.M. Pałędzki *Wspomnienia...*, s. 69; A. Romanow, *Pałędzki Józef Marian (1857–1940)...*, SBPN, t. III s. 379–380.

³⁵ W marcu 1904 r. długi wydawnictwa „Gazety Gdańskiej” oraz zadłużenie samego mec. J.M. Pałędzkiego wynosiły łącznie 58 785 marek; zob.: Archiwum Leontyny Tyszkiewiczowej, Teka „Gazeta Gdańska” (w depozycie prof. Józefa Borzyszkowskiego w Gdańsku) — [dalej — ALT, GG], List J.M. Pałędzkiego z 27 III 1904 do L. Janty-Połczyńskiego.

³⁶ ALT, GG, List J. M. Pałędzkiego z 12 V 1904 r. do L. Janty-Połczyńskiego; tamże, List Romana Janty-Połczyńskiego z 19 IV 1904 r. do L. Janty-Połczyńskiego; A. Romanow, *Gdańska prasa polska...*, s. 53.

tkaniu wierzycieli właściciela „Gazety Gdańskiej”, w obliczu jego niewypłacalności, L. Janta-Polczyński zaproponował, aby w celu odzyskania wyłożonych pieniędzy i utrzymania edycji „Gazety Gdańskiej” przejąć od Pałędzkiego zadłużone wydawnictwo i zorganizować spółkę, która rezygnując z sekwestru „...spróbuje [...] swoje pretensje wygospodarzyć”³⁷.

Ponieważ ryzyko prowadzenia przedsięwzięcia było zbyt wielkie, pożyczkodawcy stosunkowo niewielkich sum woleli od razu zrzec się swoich roszczeń. Pozostali wierzyciele przystąpili do spółki przejmując zarazem obowiązek spłaty ponad 22 tys. marek długu. Część pieniędzy wypłacić miano tym kredytodawcom, którzy nie zrezygnowali z wyłożonych kwot, rezygnując jednocześnie z udziału w spółce, resztę stanowiły długi inwestycyjne oraz wierzytelność red. B. Milskiego³⁸.

Dnia 17 czerwca 1904 r., po uporządkowaniu najpilniejszych spraw finansowych, ukonstytuowała się rada nadzorcza Spółki, do której weszli główni wierzyciele J.M. Pałędzkiego: L. Janta-Polczyński jako prezes, Kazimierz Zabłocki i Wincentyna Borzyszkowska jako członkowie zarządu oraz Stanisław Gajewski, Władysław Gajewski, Józef Gruchała-Węsierski, Roman Janta-Polczyński, ks. Jan Rogalski i Anastazy Borzyszkowski w charakterze członków rady³⁹. Dwa tygodnie później, 1 lipca 1904 r., zgodnie z zawartym porozumieniem wydawnictwo „Gazety Gdańskiej” oficjalnie przeszło w ręce nowych właścicieli, a 19 tegoż miesiąca zostało wpisane do rejestru handlowego Sądu Administracyjnego w Gdańsku⁴⁰ jako Towarzystwo Wydawnicze „Gazeta Gdańska” Spółka Akcyjna z o. p.

Przeprowadzona na wniosek rady nadzorczej reorganizacja wydawnictwa polegała na ścisłym rozgraniczeniu funkcji administracyjnych i redaktorskich. Te pierwsze pełnił teraz zarząd Towarzystwa, natomiast prowadzenie „Gazety Gdańskiej” zdecydowano powierzyć osobie posiadającej jeśli nie zawodowe przygotowanie dziennikarskie, to przynajmniej odpowiednie doświadczenie w pracy redaktorskiej⁴¹.

³⁷ ALT, GG, Korespondencja w sprawie „Gazety Gdańskiej” — informacja L. Janty-Polczyńskiego dotycząca genezy Spółki Wydawniczej «Gazeta Gdańska»; tamże, List Władysława Gajewskiego z 3 III 1904 r. do L. Janty-Polczyńskiego.

³⁸ ALT, GG, Informacje o pertraktacjach w sprawie organizacji spółki wydawniczej z 7 V 1904 r.

³⁹ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta Prezydium Policji w Poznaniu [dalej — AP Poz., PP], sygn. 4931, s. 100–101, Pismo Dyrekcji Policji w Gdańsku z 25 IX 1904 r. do Prezydenta Policji w Poznaniu.

⁴⁰ Tamże; *Powitanie*, „Gazeta Gdańska”, nr 79 z 2 VII 1904, s. 1; Tak oto fakt przejęcia wydawnictwa „Gazety Gdańskiej” przedstawiał nieprzychylny jej poznański „Orędownik”: „Z Prus Zachodnich piszą nam, że «Gazeta Gdańska» przeszła w ręce konsorcjum szlachty ugodowej za cenę 50 tys. marek. Do konsorcjum należą panowie: Ślaski [Ludwik Maurycy], Donimirski [Edward] z Buchwałdu, Borzyszkowski [Anastazy] z Oliwy i wielu innych”. Zob.: „Orędownik”, z 1 VII 1904, s. 2; „Gazeta Toruńska”, nr 148 z 2 VII 1904, s. 2.

⁴¹ W tym czasie funkcje redaktorów naczelnych (kierowników redakcji) „Gazety Gdańskiej” pełnili kolejno: Piotr Paliński — od 30 VI 1904 r. do lutego 1905 r., Aleksander Majkowski — od 1 III 1905 r. do 27 VII 1905 r.

W tym kształcie wydawnictwo pracowało do lipca 1905 r., kiedy to zrezygnowano z kolegiального dotąd administrowania, tworząc stanowisko podległego zarządowi administratora wydawnictwa⁴².

Trzy lata później, w 1908 r., mając na uwadze kwestie natury oszczędnościowej rada nadzorcza wydawnictwa postanowiła całkowicie zmienić dotychczasowy system zarządzania przedsiębiorstwem oddając je w dzierżawę. Odtąd ryzyko prowadzenia oficyny wydawniczej przejmował na siebie dzierżawca, zobowiązany do regularnego wypłacania akcjonariuszom Towarzystwa Wydawniczego należnych im dywidend⁴³. Powyższa decyzja ograniczająca powinności rady nadzorczej w sprawach administracyjno-gospodarczych pozostawiała jednakże w jej gestii decydujący wpływ na działalność edytorską i kształtowanie profilu wydawanego pisma, tj. „Gazety Gdańskiej”⁴⁴. W końcu czerwca 1912 r. rada nadzorcza «T. W. Gazeta Gdańska» ponownie przejęła obowiązki kierowania całością spraw wydawnictwa, lecz już niebawem, po zakończonej niepowodzeniem próbie wykupienia pisma przez Towarzystwo Młodokaszubów⁴⁵, odsprzedała je zasłużonemu dla sprawy polskiej działaczowi narodowemu, red. Janowi Kwiatkowskiemu.

Jeszcze w lutym 1913 r., za radą swego pracodawcy, znanego wydawcy śląskiego Karola Miarki (syna) rozpoczął on pertraktacje z pełnomocnikami «Towarzystwa Wydawniczego Gazeta Gdańska» odnośnie nabycia znajdującego się w kłopotliwej sytuacji wydawnictwa. Ostatecznie 28 lutego 1913 r. drukarnia i wydawnictwo „Gazety Gdańskiej” przeszły w posiadanie J. Kwiatkowskiego za stosunkowo niską kwotę 18 tys. marek, z tym jednak zastrzeżeniem, że zobowiąże się on jako nowy właściciel, spłacić pretensje wierzycieli byłej spółki⁴⁶. Jednakże dopiero 14 marca 1913 r. na nadzwyczajnym zebraniu byłych akcjonariuszy «TW Gazeta Gdańska» zapadła

⁴² Został nim z dniem 1 VII 1905 r. Dionizy Kowalski, który 28 VII 1905 r. przejął po A. Majkowskim obowiązki redaktorskie.

⁴³ Dzierżawcami Wydawnictwa «Gazeta Gdańska» byli kolejno: D. Kowalski — od października 1908 r. do 1 I 1911 r.; Antoni Konieczny — od 1 I 1911 r. do 25 VI 1912 r. Pełnili oni równocześnie obowiązki redaktorów „Gazety Gdańskiej”; „Gazeta Gdańska”, nr 153 z 22 XII 1910.

⁴⁴ Zob.: ALT, GG, loc. cit.; tamże, List K. Zabłockiego z 16 XI 1910 r. do L. Janty-Połczyńskiego; tamże, Program posiedzenia Zarządu T. W. «Gazeta Gdańska» (w piśmie do L. Janty-Połczyńskiego z 18 XI 1910 r.).

⁴⁵ Zob.: J. Borzyszkowski, *Aleksander Majkowski (1876–1938). Biografia historyczna*, Gdańsk–Wejherowo 2002, s. 366; K. Kantak, *Wspomnienia o Aleksandrze Majkowskim* (oprac. A. Bukowski), „Rocznik Gdański” t. 53/1993, z. 2, s. 9–25; W. Pepliński, *Czasopiśmiennictwo kaszubskie w latach zaboru pruskiego. Aspekty programowe, publicystyczne i wydawnicze*, Gdańsk 2002, s. 170–173; A. Romanow, *Problematyka kaszubska na łamach prasy polskiej w Gdańsku w latach 1891–1920*, *Acta Cassubiana*, t. I, 1999, s. 22–23; „Gazeta Gdańska” w rękę młodokaszubów?, „Gazeta Grudziądzka”, nr 80 z 4 VII 1912, s. 1; „Gazeta Gdańska”, nr 81 z 6 VII 1912. Likwidatorem TW «Gazeta Gdańska» był Józef Gruchała-Węsierski, AP Poz. PP, sygn. 4931, s. 224.

⁴⁶ J. Kwiatkowski, *Polski Gdańsk w czasie przelomowym*, Orłowo 1935–1936, cz. I, s. 5; cz. II, s. 84–92; AP Gd., Oberpräsidium der Provinz Westpreussen, I 7/1413 (dalej — OWP, I 7), k. 37, Raport komisarza policji kryminalnej Leona von Marczyńskiego z 2 IV 1913 r.

decyzja o ostatecznej likwidacji tego przedsięwzięcia i przekazaniu wydawnictwa w dniu 1 kwietnia 1913 r. pod zarząd nabywcy. Tego samego dnia „Samodzielne przedsiębiorstwo przemysłowe, a mianowicie: wydawanie gazety, drukarnia i księgarnia” zostało zgłoszone w Sądzie Administracyjnym jako firma «Gazeta Gdańska – Jan Kwiatkowski» i wpisana do rejestru sądowego pod nr 319/13⁴⁷.

Kupione przedsiębiorstwo, wspominał J. Kwiatkowski, zastałem w położeniu rozpaczliwym godnym [...]. Wskutek braku przepisowych ksiąg handlowych, nie zdołano stwierdzić faktycznego stanu rzeczy. Stąd powstał kłopot poważny, bo przejęcie obiektu już nastąpiło [...]. Nie mogąc odwołać aktu dokonanego kupna, zniewolony byłem do gdańskiego magistratu podać moje zgłoszenie procederowe⁴⁸.

Pierwszy numer „Gazety” odbity w drukarni J. Kwiatkowskiego nosił datę 3 kwietnia 1913 r. Zwracając się w artykule odredakcyjnym do czytelników, nowy wydawca „Gazety Gdańskiej” pisał: „Przybywszy z daleka tu [...] pragniemy poświęcić się pracy społecznej w tutejszej dzielnicy...”⁴⁹. Po przeprowadzeniu niezbędnej reorganizacji wydawnictwa i inwestycji mających na celu usprawnienie pracy drukarni, nastąpiła dostrzegalna poprawa sytuacji materialnej firmy⁵⁰. Pomyślny jej rozwój przerwał wybuch I wojny światowej.

Dwutygodniowy zakaz edycji „Gazety Gdańskiej”, utrudnienia spowodowane stanem wojennym (m.in. powołanie do wojska części personelu zakładu) oraz niespodziewany, zakończony procesem spór o spłatę byłych akcjonariuszy «TW Gazeta Gdańska» poważnie zachwiały bytem przedsiębiorstwa. Dopiero zakończenie działań wojennych umożliwiło, mimo przejściowych trudności, chwilową stabilizację firmy wydawniczej Jana Kwiatkowskiego. Niebawem jednak kłopoty finansowe wynikłe m.in. ze wzrastającej konkurencyjności nowo powstałego Towarzystwa Wydawniczego Pomorskiego prowadzącego edycję „Dziennika Gdańskiego”, zmusiły J. Kwiatkowskiego, w obliczu oczekiwanej zmiany sytuacji politycznej Gdańska, do rezygnacji z samodzielnego zarządzania przedsięwzięciem wydawniczym. W lutym 1920 r., po siedmiu latach wyczerpanej pracy przyjął on ofertę lokalnych działaczy Związku Ludowo-Narodowego, a mianowicie ks. Feliksa Boldta i dyr. Tadeusza Brzeskiego, zorganizowania spółki akcyjnej zajmującej się głównie edycją „Gazety

⁴⁷ J. Kwiatkowski, *Polski Gdańsk...*, cz. I, s. 29, Poświadczenie zgłoszenia procederu z 9 IV 1913 r.

⁴⁸ Tamże, cz. I, s. 27 i nn.; zob. też artykuł: *Jubileusz „Gazety Gdańskiej”*, „Gazeta Gdańska”, nr 1 z 1 I 1916, s. 1, w którym to nowy jej edytor pisał: „Wydawnictwo zastaliśmy w jak najgorszym położeniu. Nie było żadnego materiału, nawet wszystkich roczników „Gazety Gdańskiej” nie było w bibliotece wydawnictwa”.

⁴⁹ „Gazeta Gdańska”, nr 41 z 3 IV 1913, s. 1.

⁵⁰ Tamże, nr 1 z 2 I 1916.

Gdańskiej”⁵¹. Ponieważ zapatrywania polityczne J. Kwiatkowskiego były w owym czasie bliskie poglądom głoszonym przez zwolenników i sympatyków endecji, dosyć szybko doszło pomiędzy stronami do porozumienia, tym bardziej, że ZL-N dążył wówczas do ogarnięcia swymi wpływami prasy ukazującej się na Pomorzu Gdańskim. Zebranie założycielskie Spółki odbyło się 17 lutego 1920 r. Uczestniczyli w nim: Jan Kwiatkowski, ks. Feliks Boldt, Katarzyna Dzierzgowska, a także Tadeusz Brzeski (dyrektor Oddziału Gdańskiego Banku Związku Spółek Zarobkowych) oraz Stanisław Sławski (delegat Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej przy Komisarzu Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku).

Po wstępnych rozmowach, na których ustalono warunki przejęcia majątku „Gazety Gdańskiej” przez organizowaną spółkę wydawniczą i wybrano jej Zarząd oraz Radę Nadzorczą, nowy proceder wydawniczy 22 marca 1920 r. zgłoszono do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Gdańsku, gdzie odtąd figurował jako «Gazeta Gdańska – Spółka Akcyjna» («Gazeta Gdańska – Aktien Gesellschaft»)⁵². Spółkę — wobec klientów i odpowiednich urzędów reprezentowali: J. Kwiatkowski jako prezes Zarządu, dyrektor wydawnictwa i redaktor naczelny „Gazety Gdańskiej”, ks. F. Boldt, dr S. Sławski i T. Brzeski jako członkowie Rady Nadzorczej. K. Dzierzgowska występowała oficjalnie wobec właściwych instytucji w imieniu Spółki, jako jej założycielka⁵³.

Podstawową działalność Spółki stanowić miało: „...wydawanie i sprzedaż gazet, sprzedaż nakładowa utworów literackich oraz wykonywanie i sprzedaż różnego rodzaju druków”⁵⁴. Siedzibę wydawnictwa i drukarni przeniesiono teraz z dawnego, wysłużonego lokalu przy Vorstädtischer Graben 49 do odkupionych od kupca Eugena Bromberga przestronnych pomieszczeń dawnej wytwórni i składnicy siodu przy Stadtgebiet 12 (obecnie — Trakt św. Wojciecha)⁵⁵.

Własnością «Gazety Gdańskiej Spółka Akcyjna» pozostawało wydawnictwo do 11 października 1921 r., kiedy to jego dotychczasowi akcjonariusze, wspólnie z udziałem

⁵¹ AP Gd., Akta Bonifacego Łangowskiego, notariusza gdańskiego (dalej — AP Gd., BŁ), sygn. 2262, nr 10, Deklaracja J. Kwiatkowskiego z 25 X 1921; tamże, nr 7, pisma z 22 III 1920, nr rejestru: 180, 181, 182/1920. Zob. też: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie (dalej — MPMK-P), sygn. 1981/K/C1/36/34/4, List ks. K. Kantaka do A. Majkowskiego.

⁵² AP Gd., BŁ, sygn. 2267/7, nr rej. 180/1920, pismo z 22 III 1920.

⁵³ Tamże, sygn. 2262/8, Pismo z 12 XI 1920, In der Anmeldungssache der «Gazeta Gdanska Aktiengesellschaft»; zob. też: tamże, sygn. 2262/7, loc. cit., Urząd Podatkowy w Gdańsku do notariusza B. Łangowskiego z 19 IV 1920.

⁵⁴ Tamże, sygn. 2262/7 nr rejestracji notarialnej 180/1920, Dokument zgłoszenia procederu wydawniczego z 20 III 1920, § 2.

⁵⁵ Tamże, Akta notariusza gdańskiego Mariana Bielewicza (dalej — AP Gd., MB), sygn. 2239, nr 16, s. 760 i nn, nr rej. not. 227 z 18 V 1921; tamże, Akta notariusza gdańskiego Gustawa Zandera (dalej — AP Gd., GZ), sygn. 227, nr 9, nr rej. Not.278/1920, Umowa kupna posesji przy Stadtgebiet 12 (Księga gruntowa: Gdańsk – Stadtgebiet Nieder Seite, Blatt 31).

łowcami TW Pomorskiego w Gdańsku⁵⁶, założyli nowe przedsiębiorstwo wydawnicze, tj. Zjednoczone Wydawnictwa Gdańskie – Spółka Akcyjna w Gdańsku⁵⁷. U podłoża porozumienia leży tak finansowe, jak i polityczne przesłanki. Były nimi przede wszystkim: wstrzymanie subwencji Oddziału Gdańskiego Banku Dyskontowego dla TW Pomorskiego wydającego od 1 sierpnia „Dziennik Gdański”, równoległe kłopoty finansowe Spółki Akcyjnej «Gazeta Gdańska» spowodowane trudną, powojenną sytuacją gospodarczo-polityczną⁵⁸ oraz nawiązanie na Pomorzu (w tym również w Gdańsku) bliskiej współpracy Związku Ludowo-Narodowego patronującego „Gazecie Gdańskiej” z Chrześcijańskim Stronnictwem Ludowym popierającym ówczesnie „Dziennik Gdański”, który to alians miał na celu wyeliminowanie lub ograniczenie rosnących wpływów Narodowej Partii Robotniczej⁵⁹.

Szczególne starania na rzecz fuzji obydwu wydawnictw przejawiali: wpływowy członek Rady Nadzorczej TW Pomorskiego w Gdańsku ks. Wojciech Mondry oraz ze strony Spółki Akcyjnej «Gazeta Gdańska» jej czołowy udziałowiec dr Feliks Hilchen⁶⁰. Celem rozpoczętych pertraktacji miało być stworzenie jednego, silnego ośrodka wydawniczego o zasięgu pomorskim z siedzibą w Gdańsku, a także, co akcentowano na łamach obydwu gazet, tj. „Dziennika Gdańskiego” i „Gazety Gdańskiej”, doprowadzenie do integracji rozbitego partyjną rywalizacją polskiego społeczeństwa w Wolnym Mieście Gdańsku i na Pomorzu⁶¹. Naturalnie, że ową integrację rozumiano bardzo swoiście, a mianowicie jako objęcie społeczeństwa pomorskiego wpływami ZL-N i Chadeccji oraz zniweczenia wpływów NPR. „Wszystkie te poczynania — jak podaje Roman Wapiński — związane były w pewnej mierze z mającymi się odbyć na przełomie 1921/1922 roku wyborami samorządowymi, a także ze spodziewanymi w najbliższym czasie wyborami do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej”⁶². W tym kontekście połączenie obydwu wydawnictw nie tylko nabierało znaczenia symbolu współdziałania stojących za nimi partii, lecz miało również wzmocnić, dzięki umiejętnemu wyzyskaniu tego faktu, ich pozycję i popularność w społeczeństwie polskim Pomorza i w W.M. Gdańsku.

⁵⁶ Bliżej o założeniu i działalności TW Pomorskiego zob.: A. Romanow, *Gdańska prasa polska...*, s. 33, 55.

⁵⁷ Zob.: A. Romanow, *Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1979, s. 98–100, tenże, „*Gazeta Gdańska*” 1891–1939 (*Zarys dziejów*)..., s. 12.

⁵⁸ Zob.: B. Hajduk, *Gospodarka Gdańska w latach 1920–1945*, Gdańsk 1998, s. 104 i nn.; S. Mikos, *Wolne Miasto Gdańsk a Liga Narodów 1920–1939*, Gdańsk 1979, s. 23 i nn.

⁵⁹ A. Romanow, *Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku...*, s. 98–99.

⁶⁰ AP Gd., I 259 nr 1493–1494 (dawna sygn. GD – 80/1), k. 46–47, Raport Władysława Cieszyńskiego z 7 X 1921; tamże, k. 59, Raport polityczny Karola Dubicza z sierpnia 1921; A. Romanow, *Mondry Wojciech 1887–1969...*, [w:] SBPN, t. III, (L–P), Gdańsk 1997, s. 248–249.

⁶¹ AP Gd., I 259 nr 1499–1500 (dawna sygn. GD – 80/2), k. 25; „*Gazeta Gdańska*”, nr 227 z 9 X 1921, s. 1, odezwa *Do Czytelników*; „*Dziennik Gdański*”, nr 236 z 11 X 1921, s. 1.

⁶² R. Wapiński, *Endecja na Pomorzu*, Gdańsk 1966, s. 31.

Ostatecznie akt założenia nowej spółki wydawniczej, do której przystąpili byli akcjonariusze „Dziennika” oraz „Gazety Gdańskiej”, podpisano — o czym wspomniano — 11 października 1921 r. Aktu tego dopełnili w kancelarii notarialnej Mariana Bielewicza: Witold Kukowski ze strony „Dziennika Gdańskiego” i dr Feliks Hilchen reprezentujący „Gazetę Gdańską”⁶³. Nowo powstała spółka przyjęła nazwę «Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku – Spółka Akcyjna», a wydawane przez nią pismo, co miało podkreślić jego ciągłość wydawniczą, „Gazeta i Dziennik Gdański”. Redaktorem naczelnym „Gazety i Dziennika” został dotychczasowy redaktor „Gazety Gdańskiej” Władysław Zabawski. Dyrektorem drukarni pozostał Jan Kwiatkowski⁶⁴.

Program pracy redakcji nowej gazety pokrywał się z głoszonymi oficjalnie programami jej poprzedniczek, tj. „Gazety Gdańskiej” i „Dziennika Gdańskiego”. Redakcja zobowiązywała się prowadzić na jej łamach akcję integracyjną społeczeństwa polskiego, bronić jego interesów przed władzami Wolnego Miasta oraz informować czytelników o aktualnych wydarzeniach z życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego w W.M. Gdańsku, w Polsce i poza jej granicami.

Pierwszy numer „Gazety i Dziennika Gdańskiego”, firmowany przez «Zjednoczone Wydawnictwa Pism Polskich w Gdańsku – SA» ukazał się 9 listopada 1921 r. Pismo wydawano początkowo z podwójną numeracją, umieszczając kolejne numery „Gazety Gdańskiej” i „Dziennika Gdańskiego”. Tematycznie wzbogacono dziennik nowymi działami: handlowym i gospodarczym, poświęconym sprawom morskim oraz najświeższym doniesieniom agencyjnym⁶⁵. Niebawem jednak wyciszone chwilowo roz-

⁶³ „Dziennik Gdański”, nr 250 z 27 X 1921, s. 3; *Zjednoczone Wydawnictwa Polskie*, „Gazeta Gdańska”, nr 229 z 12 X 1921, s. 4; *Polski przemysł księgarski*, „Pielgrzym”, nr 139 z 22 XI 1921, s. 1; Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Urząd Wojewódzki Pomorski (dalej — CA MSW, UWP), sygn. 654/85, k. 16, Raport za październik 1921, z 3 XII 1921.

⁶⁴ *Do widzenia*, „Gazeta Gdańska”, nr 245 z 30 X 1921, s. 1; *Prasa polska w Gdańsku*, „Kurier Poznański”, nr 233 z 11 X 1922, s. 2–3; AP Gd, dawna sygn. O II, GD – 17, k. 149; AP Gd., BŁ, sygn. 2262/10, nr rej. Not.564, Pismo J. Kwiatkowskiego z 25 X 1921, w sprawie kontraktu o pracę, wystosowane do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, nowego, głównego udziałowcy Towarzystwa Akcyjnego «Drukarnia Gdańska». A oto tekst pisma: „Ja niżej podpisany redaktor Jan Kwiatkowski z Gdańska: 1. Przelewam akcje swoje na rzecz BZSZ, TA w Poznaniu po cenie nominalnej w sumie 100 tys. marek niemieckich, 2. Zrzekam się całkowicie z wszelkich praw swoich wynikających dla mnie z kontraktu z dn. 17 II 1920 r., 3. Zgadzam się na sporządzenie nowego kontraktu z TA «Drukarnia Gdańska» na stanowisko dyrektora—członka Zarządu z warunkiem, że Rada Nadzorcza tego Towarzystwa w razie przejścia Towarzystwa przez trzecią osobę, zagwarantuje w kontrakcie pozostawienie mnie na zajmowanym stanowisku lub odpowiednim, na materialnych warunkach tymczasowych z wypowiedzeniem obustronnym półrocznym, ze zmianą dziesięciu (10%) procent tantiemy na pięć (5%) od czystego zysku, 4. Zobowiązania te przejmie wobec Rady Nadzorczej «Gazety Gdańskiej» i BZSZ z warunkiem, że wszelkie koszty adwokackie i notarialne powstałe z powodu niniejszego kontraktu i kontraktu z 17 II 1920 r., przejmie Bank Związku Spółek Zarobkowych” — Podpisano: Jan Kwiatkowski.

⁶⁵ A. Romanow, *Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku...*, s. 99 i nn.

bieżności poglądów politycznych akcjonariuszy nowo powstałej spółki wydawniczej ostatecznie doprowadziły do ponownego jej rozbitcia. Prawicowa polityka prowadzona przez red. W. Zabawskiego przy poparciu F. Hilchena i ks. W. Mondrego (redaktor naczelny „Gazety” wydał zakaz „wprowadzenia polityki po linii Naczelnika”, tj. J. Piłsudskiego), doprowadziła w efekcie do wystąpienia ze spółki zwolenników „obozu belwederskiego”: ks. Kamila Kantaka, ks. Pawła Czaplewskiego, Stefana Grabskiego i Witolda Kukowskiego, którzy odsprzedali swoje akcje F. Hilchenowi, wszczynając jednocześnie starania o wznowienie edycji „Dziennika Gdańskiego” jako samodzielnego pisma⁶⁶.

Numer 13 pisma z 17 stycznia 1922 r. był ostatnim, jaki wydano pod tytułem „Gazeta i Dziennik Gdański”. Następnego dnia ukazała się ona pod dawną nazwą, czyli — „Gazeta Gdańska”. Wydawnictwo „Gazety” przejęło i firmowało teraz: «Towarzystwo Akcyjne Drukarnia Gdańska», kontrolowane, o czym wspomniano, przez poznański Bank Związku Spółek Zarobkowych. Dyrektorem wydawnictwa pozostawał Jan Kwiatkowski, redaktorem naczelnym „Gazety Gdańskiej” — Władysław Zabawski (do 2 X 1923 r.).

Stopniowe ograniczanie dotacji przez BZSZ oraz nieskrywana niechęć przedstawiciela polskich władz w Wolnym Mieście, tj. Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Henryka Strasburgera do podejmowanych na stronicach „Gazety”, przez jej nowego redaktora naczelnego Leona Przybyszewskiego, akcji propagandowych, noszących zdaniem Komisarza „znamię oczywistej prowokacji i dywersji” wobec prowadzonej przezeń w Gdańsku polityki⁶⁷, a także odwołanie przez MSZ kierującego redakcją „Gazety” po L. Przybyszewskim Stanisława Zakrzewskiego i konkurencja nowego na gdańskim rynku czytelniczym polskiego dziennika — „Echa Gdańskiego” wydawanego przez bydgoskiego edytora Jana Teskę — skłoniły udziałowców TA «Drukarnia Gdańska» do podjęcia z nim (za zgodą Komisarza Generalnego) pertraktacji dotyczących sprzedaży „Gazety Gdańskiej”⁶⁸. Niebawem osiągnięto porozumienie, a podpisany

⁶⁶ *Zmiana właściciela „Gazety Gdańskiej”, „Gazeta Gdańska”, nr 137 z 18 VI 1922, s. 3; tamże, nr 141 z 23 VI 1922, s. 2; AP Gd, I 259 nr 1493–1494 (dawna sygn. GD – 80/1), k. 1, 4 i 16; tamże, nr 1499–1500 (dawna sygn. GD – 80/2), k. 136–137, Raport rtm. K. Dubicza, oficera łącznikowego Naczelnego Dowództwa WP przy Polskiej Misji Wojskowej w W.M. Gdańsku za okres od 1 do 15 I 1922 r.*

⁶⁷ *Zob.: A. Romanow, Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku..., s. 105 i nn; t e n ż e, Brat wielkiego Stanisława — Leon Przybyszewski w Wolnym Mieście Gdańsku, [w:] Gdańsk zapomniany... Szkice z dziejów miasta 1914–1939, Gdańsk 2000, s. 90–101; AP Gd, I 259 nr 1428.*

⁶⁸ *AP Gd., I 259 nr 577, s. 60, Odpis aktu sprzedaży „Gazety Gdańskiej”, zawartego 29 IV 1926 r., pomiędzy Spółką Akcyjną «Drukarnia Gdańska» w Gdańsku a Drukarnią Bydgoską S.A. w Bydgoszczy; Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygn. DB, Teka 16, Protokoły Komisji Rewizyjnej i Finansowej „Dziennika Bydgoskiego”, s. 97, prot. z 20 IV 1926; tamże, Teka 20, Prot. z posiedzenia Rady Nadzorczej Drukarni Bydgoskiej [b. p.] z 20 IV 1926.*

przez obydwie strony 29 kwietnia 1926 r. akt sprzedaży-kupna „Gazety Gdańskiej” wszedł w życie już dwa dni później, tj. 1 maja 1926 r.⁶⁹

Wykupienie najstarszej polskiej gazety ukazującej się w Gdańsku od 1891 r. przez wydawnictwo bydgoskie spowodowało przeniesienie jej druku w granice Rzeczypospolitej — do Bydgoszczy. W Wolnym Mieście pozostała jedynie filia gdańska redakcji „Gazety”, utworzona z przeorganizowanej, do niedawna samodzielnej, redakcji tegoż dziennika. Odtąd nie podejmowano żadnych prób przywrócenia edycji „Gazety” w Gdańsku, wydawanej następnie jako mutacja pism ukazujących się na terenie Polski, bądź jako wydania samodzielne, przeznaczone do kolportażu w Wolnym Mieście, które to wydania redagowano w Polsce.

Nabycie „Gazety Gdańskiej” nie przyniosło J. Tesce spodziewanych — tak ekonomicznych, jak i politycznych — korzyści. Sytuacji pisma przynoszącego edytorowi wymierne straty nie ustabilizowało też jego połączenie z równie deficytowym tytułem kolportowanym w W.M. Gdańsku przez bydgoskie wydawnictwo, tj. z „Echem Gdańskim”⁷⁰. „Gazeta”, nosząca od 26 maja 1926 r. tytuł: „Gazeta Gdańska – Echo Gdańskie”, utrzymała się na rynku czytelnicy Wolnego Miasta do 28 stycznia 1929 r. Konieczność przyjęcia podwójnego tytułu pisma wynikała z faktu proлонgaty rejestracji gazety pod firmą «Echo Gdańskie – Verlagsgesellschaft»⁷¹. Ale już 23 października 1928 r. J. Teska występując w imieniu nowych właścicieli „Gazety Gdańskiej”, tj. akcjonariuszy Wydawnictwa «Drukarnia Bydgoska» S.A.⁷² powiadomił Komisariat Generalny RP w W.M. Gdańsku o decyzji sprzedaży pisma z powodu

⁶⁹ Akt sprzedaży „Gazety Gdańskiej” Drukarni Bydgoskiej S.A. w Bydgoszczy: „Gdańsk, dn. 29 kwietnia 1926 r. Pomiędzy Spółką Akcyjną «Drukarnia Gdańska» w Gdańsku, Stadtgebiet No. 12, a «Drukarnią Bydgoską» Spółka Akcyjna w Bydgoszczy została dzisiaj zawarta następująca ugoda kupna: § 1. S. A. «Drukarnia Gdańska» w Gdańsku sprzedaje Wydawnictwu «Drukarni Bydgoskiej» w Bydgoszczy prawo własności czasopisma „Gazeta Gdańska” celem prowadzenia dalszego „Gazety” i utrzymania ciągłości wydawnictwa za cenę 500 guldenów. § 2. Wydawnictwo «Drukarnia Bydgoska» w Bydgoszczy obowiązkuje się prowadzić pismo w duchu narodowym polskim, a w szczególności w duchu idącym po linii polityki Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku i w duchu współdziałania z Generalnym Komisariatem Rzeczypospolitej Polskiej w W. M. Gdańsku. § 3. Przejęcie Wydawnictwa ma nastąpić 1-go maja t. r. — Wydawnictwo «Drukarnia Bydgoska» nie przejmuje żadnych długów firmowych, nie zyskuje żadnych praw do wierzycielności «Drukarni Gdańskiej» z tytułu wydawania „Gazety Gdańskiej” powstałych. Z dniem 1 maja br. przechodzi więc na Wydawnictwo «Drukarnia Bydgoska» w Bydgoszczy jedynie prawo dalszego wydawania Czasopisma pod tytułem „Gazeta Gdańska”. Koszta stemplowe ponosi Wydawnictwo «Drukarnia Bydgoska». Podpisali: J. Kwiatkowski, W. Teskowa i H. Kaszubowski, zob.: AP Gd., sygn. I 259, nr 577, s. 20; tamże, nr 798, s. 5.

⁷⁰ Zob.: A. Romanow, *Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku...*, s. 110–114; tenże, „Gazeta Gdańska” 1891–1939. *Zarys dziejów*, „Rocznik Gdański”, t. 51, 1991, z. 2, s. 12; „Gazeta Gdańska”, nr 100 z 1 V 1926.

⁷¹ *Ciekawy proces*, „Dziennik Gdyński”, nr 67 z 21 III 1929, s. 1; „Echo Gdańskie”, nr 118 z 26 V 1926, s. 4; AP Gd., I 259/798, s. 20–21.

⁷² AP Bdg., Akta Drukarni Bydgoskiej SA, sygn. 5, Protokół z zebrania akcjonariuszy wydawnictwa z 19 XII 1928 r.

nierentowności jego edycji⁷³. Na zebraniu akcjonariuszy wyznaczono jednocześnie termin wykupienia „Gazety Gdańskiej” przez zainteresowane jej drukiem czynniki rządowe (Komisariat Generalny RP w WM Gdańsku), po upływie którego reprezentowane przez J. Teskę wydawnictwo bydgoskie uważało się będzie za zwolnione z dalszych pertraktacji z przedstawicielem polskich władz w Wolnym Mieście.

W liście do radcy Mieczysława Grabskiego z Komisariatu Generalnego J. Teska deklarował wówczas, że jest gotowy sprzedać „Gazetę” „...każdemu, kto da więcej, bez względu na kierunek polityczny przyszłego wydawcy”⁷⁴. W tym zamiarze rozpoczęto nawet wstępne rozmowy z pragnącym odkupić „Gazetę Gdańską”, a mieszkającym czasowo w Gdyni, obywatelem Stanów Zjednoczonych, niejakim Czaplickim. Kwota, jakiej żądał J. Teska za „Gazetę Gdańską” wynosiła 50 tys. zł — 10 tys. zł gotówką, resztę w splatach ratalnych.

Ostry sprzeciw Komisarza Generalnego H. Strasburgera zarzucającego Czaplickiemu „negatywne nastawienie do osoby marszałka J. Piłsudskiego i rządu”, zmusił Teskę do przerwania toczonych pertraktacji⁷⁵. Komisarz Generalny, uważając kontynuację edycji „Gazety Gdańskiej” za sprawę priorytetową dla polskiej społeczności i propagandy w Wolnym Mieście, powyższą kwestią próbował zainteresować pomorskie kręgi gospodarczo-finansowe.

W Gdańsku rozeznanie tejsze sprawy, na zlecenie Komisarza, prowadził Józef Czyżewski, na Pomorzu (w tym w Gdyni) dr Tadeusz Bierowski i Mieczysław Grabiński. W obydwu wypadkach sondaż nie przyniósł oczekiwanych rezultatów. W W.M. Gdańsku, jak informował Komisariat Generalny J. Czyżewski „Polonia gdańska i czynniki urzędowe, z racji słabej kondycji finansowej, nie były w stanie udzielić «Gazecie» jakiegokolwiek wsparcia”. Natomiast «grupa bankowo-przemysłowa» w osobach Franciszka Kręckiego i Zygmunta Kierskiego oświadczyła, że zaangażowanie kapitałów w ratowanie „Gazety Gdańskiej” uniemożliwiają m.in. wcześniej podjęte zobowiązania wobec „Gazety Gdyńskiej” i „Gazety Kaszubskiej”. Pozostałe deklarowane (m.in. w Gdyni) sumy, w opinii H. Strasburgera „pochodziły od takich ludzi, którzy albo nie dawali gwarancji bezstronności politycznej, albo też pochodzenie tych pieniędzy nie było z czystych źródeł”⁷⁶, toteż propozycje te z miejsca odrzucono.

Zdaniem Komisarza, owo „zamieszanie” wokół „Gazety Gdańskiej” i odmowa wsparcia finansowego rządowych planów sanacji jej wydawnictwa, spowodowane były „...partykularnymi ambicjami do stworzenia lokalnego pisma”⁷⁷. W tej sytuacji

⁷³ AP Gd, I 259/798, s. 21 i nn.

⁷⁴ Tamże, s. 5, List J. Teski z 23 X 1928 r.

⁷⁵ Tamże, s. 21–22; zob. też: A. Romanow, *Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku...*, s. 113–114.

⁷⁶ AP Gd., I 259/798, s. 22–24,

⁷⁷ H. Strasburger pisze tu o próbie edycji „Gazety Gdańskiej – Gazety Gdyńskiej”, a następnie „Nowej Gazety Gdańskiej – Dziennika Gdyńskiego” po zmianie tytułu „Nowej Gazety Gdyńskiej –

Komisarz Generalny, w porozumieniu z MSZ, przyjął plan dyrektora Wydawnictw Państwowych Wojciecha Baranowskiego, proponującego przejęcie „Gazety Gdańskiej” przez prorządowy koncern wydawniczy „Gazety Pomorskiej” i „Gazety Poznańskiej”. W ocenie przedstawiciela Rzeczypospolitej w Wolnym Mieście, było to posunięcie „...najrealniejsze i punktem wyjścia do rozwiązania tego problemu przynajmniej prowizorycznie, na okres przejściowy”⁷⁸.

Ostatecznie 28 stycznia 1929 r. reprezentujący koncern „Gazety Pomorskiej” i „Poznańskiej” były wojewoda poznański Piotr Dunin-Borkowski nabył od J. Teski redakcję, administrację i wydawnictwo „Gazety Gdańskiej”. Już 1 lutego 1929 r. ujrzał światło dzienne firmowany przez Spółkę Wydawniczą „Gazety Pomorskiej” i „Gazety Poznańskiej”, pierwszy numer „Gazety”, połączony teraz z gdyńską mutacją tychże pism, a mianowicie z „Gazetą Morską”. Nowe pismo będące kontynuacją dawnej „Gazety Gdańskiej” nosiło teraz tytuł „Gazeta Gdańska – Gazeta Morska”, a filią jego redakcji w Wolnym Mieście przy Stadtgraben nr 6 (obecnie — Podwale Grodzkie) kierował red. Władysław Cieszyński. Funkcje redaktora odpowiedzialnego pisma w Wolnym Mieście sprawował Wilhelm Grimsmann, w Gdyni — Witold Downarowicz.

Tego też samego dnia, tj. 1 lutego 1929 r. „Gazeta Pomorska” i „Gazeta Poznańska”, po połączeniu z „Przeglądem Porannym”, ukazały się pod jednym tytułem — jako „Gazeta Zachodnia” będąca odtąd własnością Zachodniej Spółki Wydawniczej z Poznania, którą reprezentował Józef Poturalski. Jedną z pierwszych decyzji nowych właścicieli było rozpisanie przetargu na sprzedaż deficytowych: „Gazety Gdańskiej” i „Gazety Morskiej”⁷⁹. Oferentów kupna nie było wielu. Chęć nabycia pism wyrazili jedynie występujący jako współkontrahenci: Witold Kukowski — właściciel majątku Kolibki pod Gdynią, administrator owych dóbr Kazimierz Sawicki oraz kierownik Oddziału Gdyńskiego „Gazety Morskiej” red. Witold Downarowicz. Konkurował z nimi red. Władysław Cieszyński zawiadujący Oddziałem Gdańskim tejże gazety. Jednakże w opinii subwencjonodawców wydawnictwa, tj. strony rządowej, oraz akcjonariuszy Zachodniej Spółki Wydawniczej, ostateczna cena nabycia pism zaproponowana przez oferentów kupna była za niską. Toteż rozpoczęte już rozmowy przerwano w listopadzie 1929 r., podejmując pertraktacje z toruńską oficyną wydawniczą „Dnia Pomorskiego” czyli z Pomorską Spółdzielnią Wydawniczą.

Kuriera Gdyńskiego”, jaką podjęli w 1929 r.: były redaktor gdańskiej filii „Gazety Gdańskiej” Tadeusz Ziółkowski oraz wydawca „Dziennika Gdyńskiego” — Bolesław Kielbratowski, a później Franciszek Mechlński i Teofil Nitka. Pierwszy numer owego czasopisma ukazał się 11 II 1929 r., ostatni 6 III 1930 r., zob.: A. Romanow, *Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku...*, s. 114–117.

⁷⁸ AP Gd., I 259/798, s. 24–25.

⁷⁹ Tamże, s. 56 i nn.; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Historia prasy polskiej pod red. J. Łojka, Warszawa 1980, s. 97–98; W. Pepliński, *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej 1920–1939. System funkcjonowania i oblicze społeczno-polityczne prasy polskiej*, Gdańsk 1987, s. 169 i nn.

Wkrótce, pod presją strony rządowej, obydwie wydawnictwa zawarły kontrakt, w myśl którego „Gazeta Gdańska” przeszła w ręce kolejnych właścicieli. 8 tys. zł odstępnego wyłożyło MSZ oraz główny akcjonariusz Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej — Pomorski Bank Rolny w Toruniu⁸⁰.

Dnia 1 lutego 1930 r. „Gazeta Gdańska” ukazała się jako odbitka „Dnia Pomorskiego”⁸¹. Redakcja i administracja „Gazety” mieściły się na ul. Bydgoskiej 56 w Toruniu. Drugi człon tytułu — „Gazeta Morska” został usunięty „ze względu na skompromitowanie w Wolnym Mieście Gdańsku pod względem akwizycyjnym”⁸². Pragnąc zapobiec podobnym perturbacjom oraz takim, jakie mogłyby w przyszłości wyniknąć na finansowym bądź społeczno-politycznym tle, Komisarz Generalny zastrzegł sobie prawo mianowania i zwalniania personelu gdańskiej redakcji w porozumieniu z wydawnictwem „Dnia Pomorskiego”, a Ministerstwo Spraw Zagranicznych — wstrzymanie subwencji w wypadku zmiany kierunku politycznego pisma bądź też gdyby wydawnictwo osiągnęło samowystarczalność⁸³. W zaistniałej sytuacji, w 1932 r. na kierownika gdańskiej filii redakcji „Gazety Gdańskiej” ulokowanej w budynku przy Kaschubischer Markt nr 21 (obecnie — nie istniejąca ulica) powołano dającego gwarancje lojalności wobec protektora sprawy, tj. MSZ — red. Zbigniewa Danielewskiego⁸⁴. Z Pomorską Spółdzielnią Wydawniczą „Gazeta Gdańska” związana była do 14 lutego 1936 r. Wówczas to jej edycję przejęła powstała po upadłości dotychczasowego wydawcy „Dnia Pomorskiego”⁸⁵ Spółdzielnia Wydawnicza «Prasa Narodowa», która po kolejnej reorganizacji, 29 marca tegoż roku zmieniła swą nazwę na Spółdzielnia Wydawnicza «Gryf».

Ukazywała się odąd „Gazeta Gdańska” jako mutacja dziennika „Dzień Pomorza”, będącego faktycznie kontynuacją „Dnia Pomorskiego”⁸⁶. Na terenie Wolnego

⁸⁰ AP Gd., I 259/798, s. 42, 56, 64, 72–73; A. Romanow, *Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku...*, s. 117 i nn.

⁸¹ Z oficyny „Dnia Pomorskiego” prócz „Gazety Gdańskiej” wychodziły: „Dzień Bydgoski”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Morska”, „Dzień Tczewski”, „Dzień Kociewski”, „Dzień Kujawski” i „Gazeta Mogileńska” — wszystkie te pisma jako mutacje tytułu podstawowego, tj. „Dnia Pomorskiego”.

⁸² AP Gd., I 259/798, s. 90.

⁸³ Zob.: A. Romanow, loc. cit.; AP Gd., I 259 nr 798, s. 67, Notatka z dn. 14 XII 1929 r., sporządzona przez red. W. Cieszyńskiego dla H. Strasburgera; tamże, s. 70, W piśmie H. Strasburgera z 9 I 1930 r. do wojewody pomorskiego.

⁸⁴ Zob.: *Gazeta, która dodawała otuchy — wywiad Izabeli Trojanowskiej z red. Z. Danielewiczem*, „Głos Wybrzeża”, nr 120 z 23 V 1966.

⁸⁵ Wraz z Pomorską Spółdzielnią Wydawniczą zbankrutowała Pomorska Drukarnia Rolnicza w Toruniu, gdzie tłoczono tak „Dzień Pomorski”, jak i „Gazetę Gdańską”. Mimo dotacji rządowych, zadłużenie tychże przedsięwzięć sięgało 450 tys. zł oraz 25 tys. dolarów, zob.: *Sanacyjne bankructwo*, „Pielgrzym”, nr 26 z 29 II 1936, s. 2; W. Pepliński, *Prasa pomorska...*, s. 170–175.

⁸⁶ A. Romanow, *Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku...*, s. 113 i nn.; W. Pepliński, *Prasa pomorska...*, s. 168 i nn., s. 171 i nn.; P. Olsowski, *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926–1939*, Warszawa 2008, s. 278.

Miasta Wydawnictwo reprezentował wobec municypium mieszkający w Warszawie Leon Puławski, występujący w rejestrach sądowych jako właściciel „Gazety Gdańskiej”⁸⁷.

Postępujące trudności wydawnicze skłoniły ostatecznie MSZ do opracowania planu ratowania „jedynego polskiego dziennika w Gdańsku”. W tym celu zamierzano „...zmienić częściowo skład personalny redakcji, obsadzając stanowisko dyrektora (tj. redaktora prowadzącego — A.R.) siłą fachową pozamiejscową”, usprawnić pracę administracji pisma, która to administracja, z zamiarem zapewnienia „Gazecie” samowystarczalności, miała dążyć do rozszerzenia obszaru kolportażu. Wreszcie, co najistotniejsze, proponowano likwidację „...rozproszkowanej i skłóconej polskiej prasy organizacyjnej w Wolnym Mieście i przekazanie udzielanych tejże prasie rządowych subwencji «Gazecie Gdańskiej»”, co, jak twierdzono, „zapewniłoby jej egzystencję, a może i samowystarczalność” oraz gwarantowałyby, że odtąd „ponad organizacyjna «Gazeta Gdańska» będzie dostarczycielką obiektywnych informacji całej gdańskiej Polonii”.

Do przedstawienia ówczesnemu Komisarzowi Generalnemu RP w WM Gdańsku Marianowi Chodackiemu wspomnianego planu sanacji „Gazety Gdańskiej” zobowiązano jednego z autorów owego projektu, pracownika Referatu Morskiego MSZ Jerzego Lechowskiego⁸⁸. Że wspomniane postulaty ratowania „Gazety” zostały w jakiejś mierze uwzględnione przez Komisarza, świadczą jego dalsze działania podejmowane z zamiarem ustabilizowania bytu pisma.

Otóż trudności związane z redagowaniem, edycją i kolportażem „Gazety Gdańskiej” jako jednej z mutacji „Dnia Pomorskiego”, skłoniły M. Chodackiego w grudniu 1937 r. do podjęcia próby połączenia gdańskiego pisma z ukazującym się w Gdyni „Kurierem Bałtyckim”. Takie rozwiązanie zwiększyć miało, zdaniem Komisarza, „operatywność «Gazety Gdańskiej» i jej rolę, jako narzędzia propagandy polskiej w WM Gdańsku”. Dotychczas bowiem pismo to, a w szczególności jego dział gdański, redagowany z konieczności w pośpiechu, wykazywało powierzchowność i często opóźnienie w podawaniu i komentowaniu zagadnień gdańskich⁸⁹. Na zmienny poziom zamieszczanych w „Gazecie” tekstów publicystycznych miały rów-

⁸⁷ Akcjonariuszami Spółdzielni pozostali w większości dawni udziałowcy Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej, niegdyś czynni działacze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem: Teofil Schab jako jej prezes, członkowie Zarządu: Waław Hulewicz, Władysław Janelli i Feliks Frenkie oraz Rady Nadzorczej: Jan Donimirski, Alojzy Hermann, Marian Madeyski, Stefan Matusiak, Paweł Witkowski, Franciszek Biszof; zob.: *Nowy etap*, „Gazeta Gdańska”, nr 150 z 29 II/1 III 1936 r., s. 1; W. Peplński, *Prasa pomorska...*, s. 171; A. Romanow, *Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku...*, s. 124.

⁸⁸ Archiwum Akt Nowych, MSZ, Referat Morski (dalej — AAN, MSZ, RM), sygn 2459, k. 4, Notatka dla Naczelnika Wydziału E II z 16 IV 1937 (tajne).

⁸⁹ Tamże, k. 28–31, Pismo M. Chodackiego do MSZ z 4 XII 1937; A. Romanow, *Wydawcy i drukarnie polskie w Wolnym Mieście Gdańsku (1920–1939)*, „Rocznik Gdański”, t. 38, 1978, z. 2, s. 104.

niez wpływ częste zmiany kierownictwa jego gdańskiej redakcji, powodowane głównie szykanami hitlerowskich władz Wolnego Miasta⁹⁰. I w tym wypadku jednakże na przeszkodzie planom M. Chodackiego stanęły kwestie finansowe, a mianowicie wygórowane warunki sprzedaży pisma, jakie proponowali jego właściciele⁹¹. W tej sytuacji dokonano kolejnej reorganizacji prorządowego wydawnictwa. Otóż w miejsce dotychczas funkcjonującej Spółdzielni Wydawniczej «Gryf», z inicjatywy lokalnych działaczy Obozu Zjednoczenia Narodowego⁹², onegdaj członków Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, utworzono spółkę o kapitale zakładowym 15 tys. zł, pod nazwą Narodowa Spółka Wydawnicza z siedzibą w Toruniu, która to swoją produkcję prasowo-wydawniczą, głównie „Gazetę Pomorską” wraz z mutacjami, rozprowadzać miała na obszarze województwa pomorskiego, w jego nowych, od czerwca 1938 r., granicach⁹³. Odtąd (od 18 czerwca 1938 r.) „Gazeta Gdańska”, jako wydanie ABCDE głównego pisma Narodowej Spółki Wydawniczej, tj. „Gazety Pomorskiej” (oficjalnego organu prasowego OZN na Pomorzu), kolportowana była w Wolnym Mieście Gdańsku (z przerwami spowodowanymi restrykcjami hitlerowskich władz Wolnego Miasta) do ostatniego dnia sierpnia 1939 r. w minimalnym nakładzie wynoszącym zaledwie 575 egzemplarzy.

Bibliografia (wybór)

- Banach J., *Prasa polska Prus Zachodnich w latach 1848–1914*, Gdańsk 1999.
- Borzyszkowski J., *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848–1920*, Gdańsk 1986.
- Borzyszkowski J., *Aleksander Majkowski (1876–1938). Biografia historyczna*, Gdańsk–Wejherowo 2002.
- Gzella G., *Przed wysokim sądem. Procesy prasowe polskich redaktorów czasopism dla chłopów w zaborze pruskim*, Toruń 2004.

⁹⁰ W okresie od stycznia 1938 do końca sierpnia 1939 r. funkcje kierowników gdańskiej redakcji „Gazety Gdańskiej” pełnili kolejno: Józef Giżewski, Jan Drzewiecki, Tadeusz Sypniewski i ponownie Jan Drzewiecki.

⁹¹ AAN, MSZ, RM, sygn. 2459, k. 28–31: zob. też A. Romanow, *Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku...*, s. 126–127; Prócz ustalonego odstępnego właściciele „Gazety Gdańskiej” zażądali w ostatniej chwili, od potencjalnych nabywców dziennika, wypłaty całorocznej równowartości subwencji otrzymywanej od MSZ za pośrednictwem Komisariatu Generalnego, tj. 20 160 zł.

⁹² Zob.: „Pielgrzym”, nr 93 z 5 VIII 1939, s. 5.

⁹³ Zaznaczyć należy, że zmiany edytorów „Gazety Gdańskiej” w latach 1936–1938 były pozorne. Faktycznie wydawca był ten sam, zmieniały się jedynie jego nazwy po kolejnych bankructwach i przekształceniach; zob.: A. Romanow, *Wydawcy i drukarnie polskie...*, s. 117; tenże, *Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku...*, loc. cit.; W. Pepliński, *Prasa pomorska...*, s. 172–173; „Pielgrzym”, nr 76 z 25 VI 1938, s. 11.

- Hajduk B., *Gospodarka Gdańska w latach 1920–1945*, Gdańsk 1998.
- Mikos S., *Wolne Miasto Gdańsk a Liga Narodów 1920–1939*, Gdańsk 1979.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
- Pepliński W., *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej 1920–1939. System funkcjonowania i oblicze społeczno-polityczne prasy polskiej*, Gdańsk 1987.
- Pepliński W., *Czasopiśmiennictwo kaszubskie w latach zaboru pruskiego. Aspekty programowe, publicystyczne i wydawnicze*, Gdańsk 2002.
- Romanow A., *Prasa polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1979.
- Romanow A., „Gazeta Gdańska” 1891–1939. *Zarys dziejów*, „Rocznik Gdański”, t. 51, 1991.
- Romanow A., *Gdańska prasa polska 1891–1920*, Warszawa 1994.
- Romanow A., *Gdańsk zapomniany... Szkice z dziejów miasta 1914–1939*, Gdańsk 2000.
- Romanow A., *Zza kulis polskiej działalności prasowo-wydawniczej w dziewiętnastowiecznym Gdańsku. Nieznana umowa redaktora Bernarda Zygmunta Miłskiego ze współzałożycielami „Gazety Gdańskiej” z 14 marca 1891 r.*, [w:] *Tempus nostrum est. Księga pamiątkowa ofiarowana Prof. Edwardowi Włodarczykowi*, red. W. Stępiński, D. Szudra, R. Techman, Szczecin 2006.
- Romanow A., *Poznańskie reperkusje założenia i sprzedaży „Gazety Gdańskiej” przez red. Bernarda Zygmunta Miłskiego. Nieznany memoriał B. Z. Miłskiego z 28 września 1910 r.*, [w:] „Acta Cassubiana”, t. 9, Gdańsk 2007.
- Romanow A., *„Pielgrzym” pelpliński w latach 1869–1920*, Gdańsk–Pelplin 2007.
- Wapiński R., *Endecja na Pomorzu*, Gdańsk 1966.
- Wierzchosławski S., *Elity polskiego ruchu narodowego w Poznaniu i w Prusach Zachodnich w latach 1850–1914*, Toruń 1992.